

Dzień oświaty

Dziś naród polski obchodzi Dzień Oświaty. Żądania oświaty są w chwili obecnej szczególnie ważne dla Polski.

Znajdujemy się dziś w okresie wielkiej odbudowy. Odbudowy i przebudowy Polski na nowych, bardziej sprawiedliwych zasadach. Rozpoczęliśmy tę odbudowę i przebudowę w warunkach powojennego zniszczenia. Niewiele mamy złota, nasze fabryki trzeba dopiero odbudowywać z gruzów, nasze rolnictwo dopiero się odbudowuje. Jednym tylko rozporządzamy bogactwem, które ma otworzyć całemu narodowi drogę do dobrobytu. Tym bogactwem jest człowiek, człowiek pracujący, budowniczy własnego lepszego jutra. Wytrwałym trudem człowieka pracy dźwiga się Polska. Ale ten trud jest tym wydajniejszy, tym bardziej owocny, im bardziej kulturalny, im bardziej oświecony, im bardziej świadomy jest człowiek pracujący.

Cheśmy skierować Polskę na drogę sprawiedliwości społecznej. Sprawiedliwość społeczna — to nie tylko chleb. To także dostęp do kultury. To także równe prawo do oświaty. Prawo do oświaty musimy zagwarantować człowiekowi pracy nie tylko deklaracjami, zapisanymi w aktach konstytucyjnych. Musimy mu je zapewnić w rzeczywistości — przez taką organizację tej oświaty, aby stała się ona rzeczywiście dostępną dla najszerszych mas ludowych. Tylko człowiek oświecony, tylko człowiek świadomy — jak mówiono dawniej w ruchu robotniczym — może być pełnowartościowym budowniczym Polski Ludowej.

Budownictwo oświatowe, walke o oświatę dla mas przychodzi nam dzisiaj prowadzić w warunkach szczególnie ciężkich. Burza wojenna nie oszczędziła naszego szkolnictwa. Ile gmachów szkolnych leży w gruzach! Ile tysięcy nauczycieli zginęło z rąk niemieckich barbarzyńców! Kraj biedny, kraj zniszczony może na cele oświatowe wydzielić tylko część środków, jakie byłoby rzeczywiście niezbędne dla szerokiego rozbudowy sieci oświatowej. Nie wystarczy jeszcze zarobki nauczycieli. Nie nadążamy z drukami podręczników szkolnych. Nie starcza nam funduszy na szybką odbudowę gmachów szkolnych, na zaopatrzenie szkół we wszystko, czego im potrzeba.

Ale mimo to — IDZIEMY NA PRZOD. Tuż za cofającymi się wojskami hitlerowskimi wyrastało w dni wyzwolenia odrodzone szkolnictwo polskie. Mamy dziś więcej uczelni wyższych, niż przed wojną. Szerokie rozpowszechnienie zdobyły sobie u nas formy takie, jak gimnazja rolnicze, ułatwiające dostęp do oświaty mas chłopskich, jak kursy „zerowe”, otwierające dzieciom mas ludowych drogę na wyższe uczenie. Stworzyliśmy szeroki, dobrze rozbudowaną sieć szkół polskich na Ziemiach Odzyskanych.

Wszystko to — to o wiele więcej, bez porównania więcej, aniżeli w ciągu pierwszych dwóch lat swego istnienia osiągnęła w dziedzinie oświaty Druga Rzeczpospolita, podnosząca się przecież z o wiele mniejszych zniszczeń. Ale wszystko to jest nie wystarczające w obliczu olbrzymich zadań, stojących właśnie w dziedzinie oświaty przed całym narodem. Dlatego właśnie w Dzień Oświaty mobilizujemy cały naród do pomocy władzom oświatowym i dobrowolnym, społecznym organizacjom oświatowym.

POLSKA LUDOWA MUSI BYĆ POLSKA OŚWIECONA, POLSKA KULTURALNA.

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV

WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK, 5 MAJA 1947 R.

Nr 121 (866)

W NUMERZE

Przemówienie Prez. Bolesława Bieruta wygłoszone przez rad'ę w dniu 3 Maja

Ameryka bez telefonów Korespondencja własna z Nowego Jorku

Towary są, ale nie dla wszystkich Komisja Specjalna „wylawia” paskarzy

8 stron

Porozumienie handlowe polsko-brytyjskie

wstępem do szerszej wymiany towarowej Prasa londyńska optymistycznie ocenia dotychczasowe wyniki rokowań

LONDYN, 3.5 (PAP). Sir Stafford Cripps, brytyjski minister handlu, podał dziennikarzom szczegóły, dotyczące polsko-brytyjskiego porozumienia handlowego. Podkreślił on, że porozumienie umożliwi długoterminowy rozwój handlu polsko-brytyjskiego.

Sir Stafford Cripps zaznaczył, że oba państwa pragną przywrócić przedwojenny szemat wzajemnej wymiany towarowej. Obecne porozumienie — powiedział brytyjski minister handlu — ma charakter tymczasowy i wstępny. Prawdopodobnie za miesiąc odbędą się dalsze rokowania, celem ostatecznego zatwierdzenia obecnego porozumienia i uregulowania szeregu spraw

„Times” z dnia 3 maja zamieszcza dłuższy artykuł, poświęcony polsko-brytyjskim stosunkom handlowym. W zasadzie — czytamy w artykule — osiągnięto porozumienie w sprawie zawarcia polsko-brytyjskiej umowy handlowej. Obecnie odbywają się w Londynie narady ekspertów, celem przetłumaczenia porozumienia na język cyfr i dostosowania poszczególnych postanowień do praktycznych możliwości.

W ciągu miesiąca należy się spodziewać podpisania ostatecznego porozumienia. Powodzenie polsko-brytyjskich rokowań handlowych przyniosą chlubę tym, którzy je podjęli. Stanowi ono równocześnie poważny krok naprzód na drodze do poprawy brytyjsko-polskich stosunków, — poprawy, której zapowiedź widzieliśmy ostatnio w innych przychylnie powitanych paktach.

Notując powyższe optymistyczne uwagi, „Times” z kolei omawia przeszłość, jakie utrudniały rozwój polsko-brytyjskich stosunków handlowych. Poważnym powodem sporów — stwierdza autor artykułu — była sprawa nieratyfikowanego dotąd przez Wielką Brytanię porozumienia finansowego, zawartego w czerwcu ub. roku. Następnie „Times” podaje, że eksport polski do An-

tyjskim rokowaniom handlowym stwierdza, że osiągnięto już poważne porozumienie. W sprawie potrzeb importowych obu krajów.

Obecnie rokowania celowo przerwano na przeciąg miesiąca, aby w tym czasie obie strony mogły zorientować się co do możliwości uplasowania wzajemnych zamówień. Po tej miesięcznej przerwie podjęte zostaną znowu rokowania, które doprowadzić mogą do zawarcia układu handlowego.

Wszystkie transakcje majarzędzi i maszyn brytyjskich mają otrzymać gwarancyjne kredyty eksportowe.

Wobec wojny przemoc oręż walczy z przemocą, ale nie zabiłszy najardziej ślepych i żywołowych instynktów przemoc w psychice ludzkiej, niebezpieczny jest jeszcze młodzieńczy entuzjazm przed moralnymi zarazami wstecznicwa, egoizmu, chciwości, ożądami antyspołecznymi. Musimy to zrobić szybko i w skali, odpowiadającej naszym potrzebom. Wsuwa się kołeczność uzupełnienia naszych planów inwestycyjno-gospodarczych, głęboko przemyślanym planem wychowawczym. Przykładem takiego planu, jego niezwydej śmiałości i rozmachu na miarę wiejsięcnej przerwy podjęte zostały doświadczenia historyczne Komisji Edukacyjnej, doświadczenia największych narządów pedagogów, oświatowców, wychowawców z okresu wielkiego dziejowego przełomu ideologicznego z okresu, który przypomina nam dzisiaj rocznica Konstytucji 3-Majowej. Skromne środki, jakimi rozporządzała Komisja Edukacyjna, nie osłabiały najwidoczniej technologicznej i przekonaniami horoskopów światowych i wychowawczych jej kierowników. Być może zdawali sobie oni sprawę, że dopiero my, nasze pokolenie, będzie te ideały wychowawcze realizowało konsekwentnie i w pełni. W niektórych bowiem wypadkach, niestety, zostaliśmy jeszcze w tyle od ich wskazań. Pozwólmy sobie zacytować jedno z list, zacierpniętych z usław programowych Komisji Edukacyjnej:

Przyswoić młodzieży szczytne zasady Komisji Edukacyjnej

formom jej bytu społecznego, w których coraz wspanialej i cudowniejszymi talentem człowieka — władcy myśli i władcy przyrody. Na cele tego pochodzącego dziejowego kroczyli zawsze najświetlejsi, najgoręcej milujący ojczyznę wychowawcy na rodzie, wielcy przodownicy demokracji, którzy umieli dojrzeć największe skarby energii twórczej w masach ludowych. Im to, ich postępowym ucuciom, ich właściwemu stosunkowi do mas ludowych, do ideałów demokratycznych skłamy hold dzisiaj, w rocznicę Konstytucji 3-go Maja. Oddajemy hold wielkim postępowym ideałom wychowawczym Kollataja, Staszica, twórców Komisji Edukacyjnej Narodowej, wielkich orędowników sprawy wyzwolenia z niewoli mas chłopskich i biedoty mieszczańskiej, wyzwolenia mas ludowych. Rzetelnym, szczerym, najwłaściwszym wyrazem tego holdu niechaj będzie nasza codzienna praca, nasz wielki ogólny - narodowy wysiłek, aby przekuć ich ideały społeczne i wychowawcze w oręż demokratycznych przemian społeczno-politycznych w Polsce dzisiejszej.

Rozmowy radziecko-brytyjskie

w sprawie zawarcia traktatu handlowego

LONDYN, 3.5. (PAP). Korespondent agencji Reutera w Moskwie donosi, że brytyjska delegacja handlowa, która bawi tam już od dwóch tygodni, postanowiła pozostać jeszcze tydzień dla prowadzenia dalszych rokowań.

Rozmowy przeprowadzone w ciągu ubiegłych dwóch tygodni dały — jak donosi korespondent — tak cenne wyniki, że delegacja brytyjska, której przewodniczy sekretarz stanu do spraw handlu zagranicznego Harold Wilson, nie chciała przerywać rokowań. Ta decyzja delegacji brytyjskiej wzmożła nadzieje na wznowienie przedwojennego handlu między Wielką Brytanią a Związkiem Radzieckim.

Radziecki minister handlu zagranicznego Mikołaj uczestniczył we wszystkich posiedzeniach plenarnych. Jednocześnie w Moskwie bawił misje handlowe z Węgier, Jugosławii, Bułgarii, Czechosłowacji i Islandii. Umożliwiło to delegacji brytyjskiej zawarcie pewnych porozumień, które dotychczas były niemożliwe w Londynie.

W sobotę członkowie wszystkich tych delegacji handlowych obecni byli na śniadaniu jako goście ministra Mikołajana.

„Cokolwiek składa szczęśliwość publiczną, równa i najściślejsza sprawie dłużej prowadzono nadre obrotów. Wiadomość, którą zamieszczamy powyżej, wstrząsnie niewątpliwie całym społeczeństwem polskim. Od kul reakcyjnych skrytobójców poległo znowu siedmiu młodych ludzi. Poległo w chwili, gdy urwali pogodnie do domu z

NA TEMATY DNIA

pierwszomajowej manifestacji. Poległo — od kul, wymierzonych w nich z zasadki, podstępnie, z za plotą.

Dopiero kilka dni temu zakończyła się akcja ujawniania podziemnych organizacji. Blisko sześćdziesiąt tysięcy ludzi skorzystało na podstawie tej akcji z pełnej amnestii. W woj. lubelskim — tam właśnie, gdzie popełniona została mickiemna zbrodnia sermiowska — ująłono się wiele tysięcy ludzi, prawie cała organizacja WiN. Garstka niedobitków podziemia, uporczywie odmawiających pogodzenia się z nową rzeczywistością polską, spróbowała powetować sobie klęskę. Powetować — nowym morderstwem, nową zbrodnią. „Uskok” — watażka WiNowski, znany ze swych kontaktów z banderowską, ukraińskofaszystowską UPĄ — odpowiedział na opuszczenie go przez olbrzymią większość jego dotychczasowych towarzyszy — zamordowaniem z zasadki siedmiu młodych ORMO-wców.

Ta zbrodnia obciąża nie tylko bandytę „Uskoka”. Obciąża ona tych, którzy nim kierują, którzy go instruują, którzy go finansują, którzy każą mu trwać w bandyckiej działalności. Wiadomo, o kogo tu chodzi. Wiadomo, że ośrodki dyspozycyjne reakcyjnego podziemia znajdują się za granicami kraju — ustród kluki pp. Raczkiewicza i Andersa oraz w sztabach tych obcych wywiadów, które postępują się pp. Raczkiewiczem i Andersem jako swymi marionetkami. Krew, krew chłopska i robotnicza leje się w Polsce, bo pp. Raczkiewicz i Anders chcą się czymś wykazać przed woimii protektorami, bo tym ich protektorem trzeba niepakować w Polsce, jako atutu w międzynarodowych rozgrywkach!

Niechaj ta ostatnia zbrodnia skłoni każdego uczciwego demokralę, każdego uczciwego Polaka do wzmożonej czujności wobec kłnowań reakcji, do nieprzejmowanej walki z tymi kłnowaniami! Niechaj ta zbrodnia skłoni każdego Polaka, który jeszcze dotąd miał słudzenia co do prawdziwego charakteru podziemnej reakcji, do stanowczego zerwania z szefami wszelkich „Uskoków”!

CZĘŚĆ SOCJALISTÓW I RADYKAŁÓW

nie zgadza się na rząd bez komunistów Sytuacja we Francji przed głosowaniem w Zgromadzeniu Narodowym

PARYŻ, 3.5 (PAP). W kołach politycznych omawia się w dalszym ciągu kryzys rządowy, grożący Francji. Posłowie komunistyczni będą prawdopodobnie na niedzielnym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego głosowali przeciwko votum zaufania dla Ramadiera, aby w ten sposób wyrazić swoje niezadowolenie z polityki plac, jaką Ramadier prowadzi.

rym nie ma przedstawicieli partii komunistycznej. Powołują się oni przy tym na uchwałę marcową rady krajowej SFIO, zakazującą udziału socjalistów w rządzie koalicyjnym bez komunistów.

Na życzenie premiera Ramadier zwołano na wtorek nadzwyczajne posiedzenie rady krajowej SFIO, która ponownie rozrządzać będzie treść uchwały marcowej, celem ewentualnego zrewidowania jej. Większość dzienników paryskich uważa, że rada krajowa zatwierdzi swą decyzję, powziętą dnia 20 marca.

Tymczasem sytuacja strajkowa we Francji nie uległa zmianie, CGT przejęła kierownictwo strajku. Należy się liczyć z tym, że w ciągu najbliższego tygodnia do strajku przyłączy się 300 tys. robotników w okręgu paryskim.

Związek Radziecki mistrzem Europy w koszykówce Polska na 6 miejscu

PRAGA, 3.5. (Obsł. wł.). — Zakończył się V Mistrzostwa Europy w koszykówce męskiej w których brało udział 14 państw. W meczu finałowym ZSRP pokonał Czechosłowację, zesłorocznego mistrza Europy, w stosunku 56:37.

W ostatnim dniu mistrzostw Europy w koszykówce męskiej, rozgrywanych w Pradze, Węgry pokonały Bułgarię 59:29 (11:27), a Francja wygrała z Polską 62:29 (18:21). Na skutek tej porażki zwycięstwo ostatecznie 6 mistrzostw w mistrzostwach.

Pierwszy rezultat rokowań gospodarczych między Polską a Czechosłowacją

Ustalono obrót towarowy na okres 2 miesięcy

Dnia 2 maja br. został podpisany w Pradze protokół, normujący obrót towarowy między Czechosłowacją i Polską na okres od 1 maja do 1 lipca br.

Inaugurując rokowania gospodarcze między Czechosłowacją i Polską, szefowie delegacji, ministrowie Ripka i Minc oświadczyli, że dążyć będą do uzyskania zamierzonych rezultatów w terminie przewidzianym w komunikacie warszawskim, opublikowanym z okazji podpisania układu o wzajemnej pomocy i przyjaźni między Czechosłowacją i Polską 10 marca 1947 r.

Rozpoczęte przed dwoma tygodniami w Pradze rokowania toczą się, zgodnie z ustalonym planem, we wszystkich komisjach. Delegacje obu rządów na okres trwania negocjacji, obejmujących bardzo szeroki zakres zagadnień, postanowiły porozumieć się co do możliwości natychmiastowego na-

wiązania stosunków handlowych na czas, aż do podpisania układów przewidzianych w komunikacie warszawskim, a to w celu niezwłocznego otwarcia granicy polsko-czechosłowackiej dla normalnych obrotów towarowych.

Podpisany 2 maja protokół jest właśnie rezultatem tego porozumienia. W wykonaniu tego porozumienia Polska dostarczy Czechosłowacji w okresie 2 miesięcy

węgla, cynku surowego, cynku elektrolitycznego i pyłu cynkowego; Czechosłowacja zaś Polsce w tym samym okresie sadzenia, kaolinu, glin ogniotrwałych, artykułów technicznych, maszyn, narzędzi, opon samochodowych itd.

Całość rokowań przebiegała w niezwykle serdecznej atmosferze i należy spodziewać się, że zakończą się one pomyślnie w przewidzianym terminie.

Papierosy PMT w sprzedaży wolnorynkowej Komisja Specjalna na straży ustalonych cen

Zgodnie z zarządzeniem Dyrekcji PMT z dniam 1 maja br. zaopatrzenie kartkowe konsumentów w papierosy przedstawia praktycznie istnieć, aż do odwołania. Stało się to możliwe dzięki dostatecznej produkcji Politego Monopoliu Tytoniowego, który jest w stanie zapewnić rynek wewnętrzny.

Nabliższy okres zaznaczy się wzmożoną kontrolą detalicznego handlu w toboami tytoniowymi przez organa Komisji Specjalnej łącznie z brigadami Ochrony Skarbowej i czynnikami społecznymi na terenie całej Polski, przy czym Komisja Specjalna ostrzega zainteresowanych, że przekroczenia, jakich dopuszczają się — czy to w sensie pobierania wyższych cen od obowiązujących za wyroby tytoniowe, czy też rozprowadzania papierosów względnie tytoniu, pochodzącego z nielegalnej produkcji — karane będą z całą surowością.

ZGON tow. Romana Motyki

Tow. Roman Motyka, ps. „Kopaczka”, przewodniczący wojewódzkiego komitetu PPS w Katowicach...

Prezydent Tołwiński w Belgradzie

BELGRAD, 3.5. (PAP). Prezydent m. st. Warszawy, Tołwiński, który bawi obecnie w Belgradzie...

Trzydniowe obrady Zarządu Głównego ZNP

W tych dniach odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego...

Posiedzenie Komisji sejmowych

Biuro Sejmu Ustawodawczego RP. zawiadamia, że posiedzenia sejmowych komisji odbędą się w salach Domu Poselskiego...

Nawet w okresie najgłośniejszych walk z Niemcami trusty amerykańskie utrzymywały łączność ze zbrodniczym koncernem „I. G. Farbenindustrie“

NORYMBERGA, 3.5. (Obsl. wł.). W Norymberdze rozpoczął się proces wielkich przemysłowców hitlerowskich...

działalność przestępczą koncernu I. G. Farbenindustrie, posadającego stosunki z licznymi firmami rozrzuconymi po całym świecie...

Oczywiście I. G. Farbenindustrie był pierwszym z tych koncernów, które zebrały owoce podboju i które wzbogaciły się kosztem krajów okupowanych...

parciem rady administracyjnej koncernu. Wzięciu zmuszeni byli do pracy w bardzo ciężkich warunkach...

Wielkie zainteresowanie widzów było meczem ZSRR — Egiptu...

Ogłoszenie

Dnia 6 maja 1947 r. o godz. pom. Jednostki Wojskowej... Wszelkie informacje dotyczą...

Ogłoszenie

Miejskie Zakłady Komunalne przetargu nieograniczonego na karoserii autobusów...

Ogłoszenie

W roku 1943 koncern I. G. Farbenindustrie produkował 95 procent niemieckich gazów trujących...

SZECHNY WE WŁOSZECH

Strajk pierwszomajowy w Palermo

Wnętrznych oświadczył na konferencji prasowej, iż zajęcie wywoła „zwycajami kryminalki“...

Wallace zapowiada dalszą kampanię przeciwko polityce Trumana

CLEVELAND, 3.5. (Obsl. wł.). Henry Wallace przemawiał wczoraj w Cleveland (stan Ohio)...

Pierwszeństwo w odbudowie winny mieć kraje zniszczone przez Niemcy

GENEWA, 3.5. (PAP). Na dzisiejszej sesji komitetu ekonomicznego ONZ...

Wykorzystanie energii atomowej może wywołać przewrót w sposobach walk na morzu

LONDYN, 3.5. (PAP). Admiralicja brytyjska opublikowała oficjalny komunikat...

ZIOŁA „CHOLEKINAZA“

Stosuje się przy chorobach wątroby, kamieniach żółciowych, katarze żołądka i kiszek...

AKCJA SIEWNA NAJPIELNIEJSZYM ZADANIEM Sejmowa Komisja Rolna wyraziła uznanie ministrowi rolnictwa

Na ostatnim posiedzeniu Sejmowej Komisji Rolnej, minister rolnictwa Jan Dąb-Kociol...

Spekulanci, szabrownicy, bimbrarze skierowani do obozu pracy

Decyzja Komitetu Orzekającego Komisji Specjalnej skierowana w ub. tygodniu do obozu pracy...

Sukcesy partyzantów greckich

Wojska rządowe mszczą się na bezbronnej ludności

MOSKWA, 3.5. (PAP). Agencja Tass donosi z Aten, że oddziały partyzantów greckich...

Tradycyjny obchód w Bytomiu

26 rocznicy 3 powstania śląskiego

Dnia 2 bm. odbył się w Bytomiu tradycyjny apel weteranów powstańców śląskich...

5-godzinna defilada artystyczna na finale konkursu zespołów świetlicowych

W piątek, 2 bm. w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie odbył się uroczysty finałowy Popis Artystycznych Zespołów Świetlicowych...

Sprawa udziału Agencji Żydowskiej w debacie nad kwestią Palestyny

NOWY JORK, 3.5. (PAP). — Na posiedzeniu komisji głównej Generalnego Zgromadzenia ONZ...

Wnętrznych oświadczył na konferencji prasowej

Oświadczenie to skłoniło do przypuszczeń, że dochodzenia będą prowadzone w błędnym kierunku...

ZIOŁA „CHOLEKINAZA“

Stosuje się przy chorobach wątroby, kamieniach żółciowych, katarze żołądka i kiszek...

AKCJA SIEWNA NAJPIELNIEJSZYM ZADANIEM

Sejmowa Komisja Rolna wyraziła uznanie ministrowi rolnictwa

Spekulanci, szabrownicy, bimbrarze skierowani do obozu pracy

Decyzja Komitetu Orzekającego Komisji Specjalnej skierowana w ub. tygodniu do obozu pracy...

List Marshalla do Molotowa w sprawie Korei

WASZYNGTON, 3.5. (Obsl. wł.). — Jak donosi agencja France Presse general List Marshalla...

Konstytucja japońska weszła w życie

PARYŻ, 3.5. (PAP). — Nowa konstytucja japońska weszła w życie z dniem 3 maja...

- L. Blitt: Kryzys ekonomiczny Wielkiej Brytanii. G. Timofiejew: Z ziemi obcej do Polski. J. Beluch-Beloński: Jan Szczyrlik.

KARTEKI Z HISTORII SOCJALIZMU

- M. Złotoryzka: Pierwsze święta majowe w Polsce. J. Durko: Giacomo Matteotti. A. Steinsberg: Towarzysz Mikołaj.

NA HORYZONCIE:

- W Polsce — W ZSRR — W Europie — Za morzami. IDEE — MYŚLI — ZAGADNIENIA. J. Hochfeld: Nieuctwo i nieprzyzwyczajenie. Z. Baucz: Zatrudnienie kobiet. J. Miara: Polskie regiony konsumpcyjne. S. Filipkowski: Walka z biurokracją. S. Duszyński: Jeszcze o podziale na pracowników fizycznych i umysłowych. O. Einfeld: Na temat organizacji ubezpieczeń. A. Kaduszkiewicz: O postępie technicznym w kapitalizmie. Z życia partii. Notatnik referenta. 938



niebezpieczeństwo, celem wyrównania strat w wyładunku, powstałych na skutek przerw w pracy.

Sukcesy partyzantów greckich

Wojska rządowe mszczą się na bezbronnej ludności

MOSKWA, 3.5. (PAP). Agencja Tass donosi z Aten, że oddziały partyzantów greckich...

Tradycyjny obchód w Bytomiu

26 rocznicy 3 powstania śląskiego

Dnia 2 bm. odbył się w Bytomiu tradycyjny apel weteranów powstańców śląskich...

5-godzinna defilada artystyczna na finale konkursu zespołów świetlicowych

W piątek, 2 bm. w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie odbył się uroczysty finałowy Popis Artystycznych Zespołów Świetlicowych...

Sprawa udziału Agencji Żydowskiej w debacie nad kwestią Palestyny

NOWY JORK, 3.5. (PAP). — Na posiedzeniu komisji głównej Generalnego Zgromadzenia ONZ...

HOLD TWÓRCOM KONSTYTUCJI 3 MAJA

złożymy krzewiąc oświatę w kraju

Przemówienie Prezydenta Bieruta, wygłoszone przez radio w dniu 3 Maja 1947 r.

Od wielu lat naród polski czci uroczymie pamięć Konstytucji uchwalonej przed 156 laty — 3 maja 1791 roku. Na przestrzeni tych stu kilkudziesięciu lat było w dziejach naszego narodu wiele wydarzeń nie mniej doniosłych od uchwały Konstytucyjnej Sejmu Czteroletniego z dnia 3 maja 1791 roku. Dlaczego więc nie żadne inne z tych wydarzeń dziejowych, lecz właśnie rocznica nieurzędującej Konstytucji 3-Majowej, stała się przedmiotem ogólnonarodowego holdu, składanego przez nas dziejom ojczystym?

Musimy sobie wyraźnie odpowiedzieć na to pytanie, jeśli nasz stosunek uczuciowy do rocznicy 3-Majowej ma być wyrazem istotnego, szczerzego i świadomego uznania dla przetrwania narodu, dla tego, co było w niej wielkie, postępowe i twórcze.

Nie te normy ustrojowe i prawne, które ta Konstytucja zawierała, stały się podstawą uczuć, jakie z biegiem lat powstawały i rosły w psychice narodu w związku z tym bezsprzecznie ważnym państwowym aktem historycznym. Koźlenie tego stosunku tkwią gdzie indziej. Należy ich szukać nie w społeczno-prawnych bynajmniej, lecz w uczuciowych i psychicznych raczej elementach ówczesnych i późniejszych przeżyć, które kształtowały się pod wpływem wielkiego ideologicznego przełomu, zbiegającego nowy kierunek i nową epokę ogólnych dziejów społecznych i naszych dziejów narodowych.



W Polsce, niestety, była to atmosfera nie tylko burzy dziejowej, tworzącej nową epokę, ale również atmosfery głębokiej tragedii narodowej. Zgnilizna moralna moźnowładcy i anarchia szlachy cka w Polsce osłabiła do tego stopnia siłę i organizację wewnętrzną Państwa, że nie było ono już w stanie oprzeć się na odwrót — sprzyjała w wysokim stopniu utrata godności narodowej wśród pokątnej grupy najbardziej wpływowych w państwie moźnowładców, ich zaprzeczanie się obcym potęgom, bezwzględne wyrzucenie się troski o losy własnego narodu i zastąpienie tego poczucia troską o własną kieszę.

Temu zwyrodnieniu ideologicznemu i moralnemu CZĘŚCI WARSZY PRZYWILEJOWANYCH PRZECIWAŁY SIĘ Z CAŁĄ MOCĄ NAJSZLACHETNIEJSZE I NAJBARDZIEJ ŚWIATŁE UMYSŁY, KTÓRYCH LICZBA ROSŁA POD WPLYWEM NOWYCH MYŚLI I NOWYCH IDEI NURTUJĄCYCH ŚWIAT. WZRASTAŁO GRONO PATRIOTÓW, WIERNYCH I ODDANYCH BEZGRANICZNIE SPRAWIE OGÓLNO - NARODOWEJ. BYLI ONI DUCHOWYMI WYRAZICIELAMI DAŻEN NOWEJ NADCHODZĄCEJ EPOKI, WIELKIEGO PRZEŁOMU SPOŁECZNEGO, MORALNEGO I DUCHOWEGO.

Wychowanie obywatela — patriotę

Było to pierwsze Ministerstwo Oświaty w Polsce i w Europie. Wokół niego właśnie skupiała się stopniowo najświetniejsza, najbardziej postępową część ówczesnych umysłów, zapożyczając hasłem wielkiej reformy wychowawczej, wysuwanym jeszcze przez Konarskiego, który z tą reformą wiązał idee odrodzenia Ojczyzny. Po raz pierwszy postawiono sprawę oświaty, jako sprawę narodową i publiczną.

Oświata narodowa — to oświata powołująca do życia i do najwłaściwszych zadań państwowych — tak stała się sprawą już wówczas Komisja Edukacji Narodowej. A chociaż zrealizowanie tych zasad w ówczesnych warunkach społecznych było niepodobnym, to już samo postawienie zadania miało swój wpływ i znaczenie. Po raz pierwszy postawiono wówczas przed społeczeństwem zagadnienie oświaty mas ludowych i kobiet, gdy dotychczas oświata była tylko przywilejem szlachy.

POMOC DLA 18 WSI zniszczonych przez powódź

Już druga w bieżącym tygodniu gmina pow. warszawskiego otrzymała transport darów amerykańskich. Rada Polonii Amerykańskiej nie ustaje w niesieniu pomocy powodziarom. Po Kampinosie przyszła kolej na gminę Czastków.

Łomna, Cybulice Duże i Małe, Pienków, Czastków Polski i Mazowiecki, Syndykowszczyzna, Kaszki Polski i Nowy Janów, Brzesówka, Czeszotka, Czosnów, Dębiny, Wólka Czosnowska, Jesionka — to wszystko wieś zniszczona powodzią. Woda zalała większość zabudowań aż po same dachy. Jeszcze dziś wiele dróg znajduje się pod wodą, do wielu chat wchodzi się po drewnianych mostkach. Nie wszędzie można dojechać samochodem.

Na punkcie rozdzielczym w Czastkowie wydawkę się 5-tonowy ładunek darów dla 18 wsi. Konserwy jarzynowe i mięsne, mleko w proszku, czekolada, kakao, żywność dla dzieci, bulion, mydło, ręczniki, koce. Ogromne skrzynie i paki szybko znikają, ładowane na podwozy.

Chociaż hojne są dary Polonii, ale

ważniejsze potrzeby i zadania narodowe. DŁUGO JESZCZE WYPADNIE NAM LECZYĆ I NAPRAWIAĆ NAJWIĘKSZE SPUSZCZENIA MORALNE, KTÓRYCH W PSYCHICE LUDZKIEJ DOKONAŁ PONURY POCHÓD WOJENNY IDEOLOGII HITLEROWSKIEJ, A KTÓREGO ZARAZKI USILUJE KRZEWIĆ JAK GDYBY DALEJ ODRADZAJĄCY SIĘ W ŚWIECIE, MIMO PRZYZYTYCH DOŚWIADCZEN, IMPERIALIZM WOJUJĄCY.

Przyswoić młodzieży szczerne zasady Komisji Edukacyjnej

Pokonałmy zwycięsko przemoc orężną wsteczniczą, ale nie zabiłszy najbardziej ślepych i zwiolowolnych instynktów przemocy w psychice ludzkiej, nie zabezpieczyliśmy jeszcze młodzieńczego serca i umysłów przed moralnymi zarazkami wsteczniczymi, egoizmem, chciwością, pożądani antyspołecznych. Musimy to uczynić szybko i w skali, odpowiadającej naszym potrzebom. Wsuwa się koźniejszość uzupełnienia naszych planów inwestycyjno - gospodarczych, głęboko przemyślanym gosem wychowawczym. Przykładem takiego planu, jego niezwykłej śmiałości i rozmachu na miarę wieków, winny nam posłużyć właśnie doświadczenia historyczne Komisji Edukacyjnej, doświadczenia największych naszych pedagogów, oświatowców, wychowawców z okresu wielkiego dziejowego przełomu ideologicznego z okresu, który przypomina nam dzisiaj rocznica Konstytucji 3-Majowej. Skromne środki, jakimi rozporządzała Komisja Edukacyjna, nie osłabiali najwidoczniej tchnących wiarę i przekonaniem horoskopów oświatowych i wychowawczych jej kierowników. Być może zdawali sobie oni sprawę, że dopiero my, nasze pokolenie, będziecie ideale wychowawcze realizować konsekwentnie i w pełni. W niektórych bowiem wypadkach, niestety, pozostałoby jeszcze w tyle od ich wskazań. Pozwól sobie zacytować jedno z zdań, zaczerpniętych z ustaw programowych Komisji Edukacyjnej:

„Cokolwiek składa szczęśliwość publiczną, równa i najściślejszą sprawę dliwości, prawodawstwo mądre, obrona krajowa, cnoty obywatelskie, niepodległość w zdaniu, szlachetność myśli i postępków, szanowanie jako najświętszą własności cudzej — to wszystko jest rzeczą edukacji i celem stań nauczyciela.”

A więc celem stań nauczyciela winno być nie tylko wtłoczenie w głowę ucznia określonej sumy wiadomości, zażerpiętych z podręczników szkolnych. Zadaniem nie mniej istotnym jest wszczepić w swych wychowanków „cnoty obywatelskie”, to znaczy wszystkie te cechy społeczne i moralne, które w sumie dają najwyższy cel — „szczęśliwość publiczną”. Oto podstawowy, główny, zawsze aktualny ideał wychowawczy. Wychowywać człowieka, to znaczy kształtować, wzbogacać i uszlachetniać nie tylko jego umysł, ale i serce, nie tylko rozum, ale i uczucie. Ale uszlachetnione uczucie, to uczucie społeczne, to uczucie, którego troską jest „szczęśliwość publiczna”.

„Być przyczynić się do „szczęśliwości publicznej”, trzeba pokochać szczerze i gorąco swoją ojczyznę, swój naród, jego sprawę, jego losy.”

Wychowywać człowieka — to znaczy wpaść weń od niemowlęctwa tę miłość najszlachetniejszą, miłość ojczyzny. A jak to czynić trzeba, jakie metody stosować, aby ideały wychowawcze trafiły do serca — to znowu znajdziemy we wskazaniach Komisji Edukacyjnej: „Edukacja moralna, to jest przysposobienie młodego, aby się stał cnotliwym i pożytecznym dla społeczności, więcej na wprawie i rzeczywistym prowadzeniu ku dobrom obywatelom, zależy, niż na upominaniach, przestrojach i namowach moralnych.”

To znaczy wiązać jak najściślej jej chowanie z życiem. Wprawiać w dobre obyczaje przez czyny, przez pracę, przez konkretne postępowanie, a nie przez upominania tylko i zalecenia moralizatorskie. Jest to podstawowy, główny, zawsze aktualny postulat dydaktyczny. Aby człowiek stał się „cnotliwym i pożytecznym dla społeczności”, należy od dzieciństwa wprawiać do pracy społecznej, kształtować w nim nie tylko rozum i uczucie, ale i wolę do czynu.

To znaczy: trzeba, aby wychowankowie nasi w codziennym praktycznym życiu stawali się stopniowo współuczestnikami odbudowy kraju, czynnymi współtwórcami nowej Polski. Takie oto ideały wychowawcze wpały w nas najwięcej i najbardziej utalentowani pedagogowie, wychowawcy i patrioci, twórcy Komisji Edukacyjnej, których pamięć dziś czcimy. Są to ideały wychowawcze, które obowiązują nas wszystkich: zrównała nauczyciela w szkole, jak rodziców w domu, tak samo członka organizacji młodzieżowej, jak kole partyjnego, jak związków zawodowych, czy Li Gi Kobiąt. Obowiązują one tak samo uspołecznionemu inteligentowi — profesorowi, nauczycielowi, literatowi, artysty, wychowawcy z racji swego zawodu — jak również uspołecznionemu robotnikowi i uspołecznionemu chłopu, uspołecznionemu obywateli w ogóle. Wszyscy jesteśmy mniej lub więcej świadomymi współuczestnikami wielkiego pochodu dziejowego ludzkości ku coraz wyższym i doskonalszym

Zgnilizna moralna moźnowładców podcięła fundamenty niepodległości

W czym mieściła się przyczyna i istota tego przełomu?

W bankructwie starego systemu państwowego, opartego na przywileju dworów magnackich, szlachty i duchowieństwa, na bezgranicznym ich ucisku i bezprawiu w stosunku do warstwy chłopskiej, na upośledzeniu prawnym i skrupowaniu gospodarczym warstw mieszczańskich.

BANKRUCTWO USTROJU STANOWEGO DOPROWADZIŁO NIETYLKO DO SPARALIZOWANIA ROZWOJU GO SPODARCZEGO PAŃSTWA, DO NEDZDY I WYMIERANIA MAS LUDOWYCH, STANOWIĄCYCH GŁÓWNA PRZECIEŻ PODSTAWĘ WYTWÓRCZĄ DLA CAŁEJ UPZYWILEJOWANEJ NADBUDOWY SPOŁECZNEJ. WYNIKEM TEGO BANKRUCTWA MUSIAŁ BYĆ PONADTO GŁĘBOKI KRZYW POLITYCZNY, UPADEK ORGANIZACYJNY I SIŁY PAŃSTWA, ANARCHIA WEWNĘTRZNA, CAŁKOWITY ROZSTROJ KULTURALNY, A WRAZ Z NIM GŁĘBOKIE I POWSZECHNE ZAMAMIANIE IDEOLOGICZNE, MORALNE I PSYCHICZNE.

W tych warunkach nowe idee ustrojowe, etyczne, światopoglądowe, które powstawały w przodujących umysłach ludzkich wstrząsały głęboko psychikę nie tylko najbardziej oświeconych warstw społecznych, ale docierały również w mniejszym lub większym zakresie do mas ludowych, pograżonych w rozpacz i porażenie. Najbardziej widocznym i znamionym historycznym przejawem tego wielkiego przełomu społecznego - ideologicznego w Europie była Wielka Rewolucja Francuska. Jej wybuch w 1789 r. z niespotykanym w dziejach ludzkich rozmachem druzgotiał

zmuśniali gmach absolutyzmu i przywileju stanowego, porywając za sobą całe naród upajającym hasłami Wolności, Równości, Braterstwa! Wybuch ten na krótko tylko wyprzedził wypadki polityczne w Polsce, w atmosferze których rozdzili się projekty Konstytucji 3-Majowej.

W Polsce, niestety, była to atmosfera nie tylko burzy dziejowej, tworzącej nową epokę, ale również atmosfery głębokiej tragedii narodowej. Zgnilizna moralna moźnowładcy i anarchia szlachy cka w Polsce osłabiła do tego stopnia siłę i organizację wewnętrzną Państwa, że nie było ono już w stanie oprzeć się na odwrót — sprzyjała w wysokim stopniu utrata godności narodowej wśród pokątnej grupy najbardziej wpływowych w państwie moźnowładców, ich zaprzeczanie się obcym potęgom, bezwzględne wyrzucenie się troski o losy własnego narodu i zastąpienie tego poczucia troską o własną kieszę.

Temu zwyrodnieniu ideologicznemu i moralnemu CZĘŚCI WARSZY PRZYWILEJOWANYCH PRZECIWAŁY SIĘ Z CAŁĄ MOCĄ NAJSZLACHETNIEJSZE I NAJBARDZIEJ ŚWIATŁE UMYSŁY, KTÓRYCH LICZBA ROSŁA POD WPLYWEM NOWYCH MYŚLI I NOWYCH IDEI NURTUJĄCYCH ŚWIAT. WZRASTAŁO GRONO PATRIOTÓW, WIERNYCH I ODDANYCH BEZGRANICZNIE SPRAWIE OGÓLNO - NARODOWEJ. BYLI ONI DUCHOWYMI WYRAZICIELAMI DAŻEN NOWEJ NADCHODZĄCEJ EPOKI, WIELKIEGO PRZEŁOMU SPOŁECZNEGO, MORALNEGO I DUCHOWEGO.

Konstytucja 3-go Maja nie przelamała oporu wstecznych sił

Konstytucja 3-Majowa była właśnie wynikiem starcia tych dwóch przeciwstawnych obózów, powstawała właśnie w progę nowej epoki, zwiastowała jej narodziny. Dlatego też stała się ona dla nas jak gdyby kamieniem węgielnym nowego okresu dziejów, słupem granicznym dwóch epok historycznych, uzmysłowanym w konkretnych faktach i detach symbolem narodowym wielkiej przemiany ideologicznej, którą przeżywała nie tylko Polska, ale i cały świat ówczesny.

W konstytucjach rzeczą najważniejszą jest to, w jaki sposób rozwiązują one podstawowe problemy społeczno-gospodarcze. Najbardziej istotną sprawą społeczną w każdej epoce historycznej jest rola i udział poszczególnych warstw narodu w społecznym procesie wytwórczym i w korzystaniu z plodów tego najważniejszego procesu. Jakże więc wyglądała sprawa ta w Istocie wiek wówczas, gdy Sejm Czteroletni przyjął zasady Konstytucji 3-Majowej?

Główną siłą wytwórczą w rolnictwie było chłopstwo, zaś w miastach — rzemiosło. Ale chłop w swej masie był podległym szlachcyce i głównym jego obywatelstwem było odrabianie pańszczyzny. Był on pograżony w ciemność, w przeogrodach i nędzy materialnej, a wyjątkowo jego praca była nad wyraz niską. To więc niska wydajność pracy chłopskiej, jak i stosunkowo słaby rozwój przemysłu i rzemiosła oraz upośledzenie miast warunkowały ogólny poziom zarówno ekonomiczny, jak i kultury kraju.

W tych warunkach zasadniczym problemem społeczno - gospodarczym w Polsce ówczesnej tak samo, jak w innych krajach Europy — polegał na złamaniu przywilejów stanowych szlachty i moźnowładców, na uwolnieniu chłopstwa z obowiązków pańszczyźnianych, nadaniu mu równorzędnych praw i godności obywatelskich, na zabezpieczeniu rozwoju rzemiosła i miast przez zrównanie w prawach i obowiązkach wszystkich bez względu na wyznanie.

Niestety, Konstytucja 3-Majowa tych zasadniczych problemów społeczno-gospodarczych nie rozwiązywała.

1791 — 1947

Zyjemy obecnie na progę nowego, zgoła odmiennego okresu dziejów. Zmieniły się do gruntu stosunki społeczne, polityczne, gospodarcze, kulturalne, w porównaniu z okresem z przed półtora wieku. Przewileje stanowe szlachty i moźnowładztwa, które Konstytucja 3-Majowa musiała jeszcze uznać za „prawo wiecyste i niewzruszone”, zniknęły dziś bez śladu wraz z samą szlachą i moźnowładztwem. Lud pracujący

pozbawiony podówczas nawet miłana człowieka i obywatela — jest dziś niezależnym i pełnoprawnym współtwórcą życia społecznego i współgospodarzem państwa. Polska jest dziś wolnym i suwerennym państwem i nie rządzi nią — jak wówczas — czynniki obcych potęg ani elektorowie z obcych dynastii. Naród polski, jako całość, a nie jedna jego uprzywilejowana część, stanowi dziś „prawo własne, według którego potrze-

stawowych zadań społeczno - gospodarczych również i zadania wychowawcze?

Twierdząca odpowiedź na to pytanie wynika jasno z samej oceny sytuacji i okresu historycznego, w którym żyjemy. Przyszłość Polski, jej odbudowa, jej znaczenie, jej wielkość, jej wkład twórczy w zasoby kultury ogólnoludzkiej zależy dziś — po zwycięskim przełamanu przez nas przeciwnostw, groźących naszemu istnieniu i naszej niepodległości — w znacznej mierze od tego, jak potrafimy wychować pokolenia, które tę przyszłość wraz z nami i po nas będą utrzymywać i rozwijać.

Przyswoić młodzieży szczerne zasady Komisji Edukacyjnej

formom jej bytu społecznego, w których coraz wspanialej i cudownie wyzwała się twórczy talent człowieka — władcy myśli i władcy przyrody.

Na czele tego pochodu dziejowego kroczyli zawsze najświetlejsi, najgoręcej miłający ojczyznę wychowawcy na rodzie, wielcy przodownicy demokracji, którzy umieli dorzec największe skarby energii twórczej w masach ludowych. Im to, ich postępowym ucuciom, ich właściwemu stosunkowi do mas ludowych, do ideałów demokratycznych skadamy hold dzisiaj, w rocznicę Konstytucji 3-go Maja.

Oddajemy hold wielkim postępowym ideałom wychowawczym Kollataja, Słazicy, twórców Komisji Edukacji Narodowej, wielkich ordęowników sprawy wyzwolenia z niewoli mas chłopskich i biedoty mieszczańskie, wyzwolenia mas ludowych.

Rzetelnym, szczerym, najwłaściwszym wyrazem tego holdu niechaj będzie nasza codzienna praca, nasz wielki ogólny - narodowy wysiłek, aby przetrwać ich ideały społeczne i wychowawcze w oręż demokratycznych przemian społeczno - politycznych w Polsce dzisiejszej.



Nowi „heretycy”

Kierownictwo PSL dokonało nowego ciecła. „Wycięto” ze stronnictwa dalszych działaczy, związanych z opozycją w stosunku do p. Mikołajczyka. Tym razem „heretykami” okazali się posłowie: Banach i Kotera, działacz młodzieżowy — Warowny, oraz Szczawińska.

Wydalenie „heretyków” nie zaskoczyło opinii publicznej. Jest ono jednym z wielu bardzo objawów pogłębiającego się rozkładu organizacyjnego PSL — rozkładu, ujawniającego się przede wszystkim w coraz szybszym rozpady całej organizacji dołowych. To, co się dzieje w byłych ogniwach dołowych PSL, nie mogło pozostać bez wpływu na nastroje tzw. „gór”. Wpływ ten był dwojaki. Z jednej strony spowodował on wzmoczoną akcję najbardziej reakcyjnych elementów kierownictwa PSL z Mikołajczykiem na czele w kierunku ściślejszego zespolenia się z elementami endeckimi — z drugiej zaś strony ożywił działalność tzw. lewicy PSL z pp. Wycechem, Niecką i innymi na czele. Grupa ostatnio „wydalonych” należy właśnie do tego drugiego odłamu.

Co jest niezmiernie charakterystyczne dla ostatniej „czystki”, to fakt, iż z czterech wydalonych — trzech należało do b. Komendy Głównej Batalionów Chłopskich. Jest to bardzo znamienne dla kierunku wewnętrznego „ofensywy” p. Mikołajczyka. W kierownictwie PSL pozostał z b. kierownictwa B. Ch. — dosłownie na lekarstwo — jeden jedyny plk Kamiński! Jak na stronnictwo, pragnące jeszcze gdzieś ugodzić z ludowem — niewiele!

Czwartym z „heretyków” jest ob. Warowny — działacz wicelowy. Także ten kierunek „ofensywy” p. Mikołajczyka jest znamienny — zwłaszcza po ostatnich kłękach, poniesionych przez klikę prezesa PSL na terenie „Wielki”.

Całość „strategii bojowej” p. Mikołajczyka wewnątrz swego stronnictwa nie jest pozbawiona logiki. Chodzi o to, by skład kierownictwa odpowiadał przesunięciu w dołowych ogniwach. Pozostawanie w kierownictwie ludzi związanych bądź co bądź z ruchem ludowym — stało się w PSL jawiskiem nienaturalnym, nie odpowiadającym strukturze społecznej stronnictwa. Ba za społeczną PSL jest środowisko b. endecki. Chodzi o to, by skład kierownictwa odpowiadał tej bazie społecznej. W PSL nie pozostało więc miejsca dla byłych behocwów, lub ludzi, związanych naprawdę z „Wielkami”.

Mikołajczyk odniósł nad swymi przeciwnikami wewnętrznymi kolejne zwycięstwo. Przelumaczywszy to na język życia — jest to typowe zwycięstwo... pyrrusowe. Jeszcze kilka takich „zwycięstw” a p. Mikołajczyk okaże się... sam jeden na placu boju swego stronnictwa. Z kilkoma jeszcze endeckami.

Wszyscy pracujący w szeregach TUR!

Listy z Nowego Jorku

Ameryka bez telefonów

Nowy Jork, w kwietniu W 1876 roku w amerykańskim urzędzie patentowym został zarejestrowany wynalazek telegraficzny. Właścicielem patentu, oznaczonego numerem 174.465, był Aleksander Graham Bell. W rok później właściciel tego najbardziej precyzyjnego patentu na świecie zaproponował firmie Western Union kupno prawa jego eksploatacji za 100 tys. dol. Dyrekcja Western Union uważała cenę za wygórowaną. Nie mając innego wyjścia Bell przystąpił sam do eksploatacji swego wynalazku i zorganizował w 1877 r. w Massachusetts pierwszą tzw. Bell Telephone Co. z 5000 akcjami po 100 dolarów każda. W przedsiębiorstwie tym Bell miał zaledwie 10 akcji.

Kiepskie widać mieli w tym czasie wyczuć kierownicy Western Union, skoro wypuścili z ręki tak wspaniałą okazję zrobienia doskonałego interesu.

Król telefonów — mister Grifford

Obecnie wartość tzw. American Telephone and Telegraph Co., wynosi 6,5 miliarda dolarów, a król telefonów, prezes Walter S. Gifford, ma w swym ręku 9/10 amerykańskich telefonów.

Reszta telefonów w Stanach Zjednoczonych znajduje się w ręku 6 tys. małych towarzystw, których liczba abonentów często nie przewyższa 1000 i która są całkowicie zależne od p. Gifforda, posiadającego właściwie monopol, gdyż zaopatruje Stany Zjednoczone w 25.209 tys. telefonów na linii telefonicznej długości — 105.307 tys. mil.

Wyniki jednej kontroli

American Telephone and Telegraph Co., zwane w skrócie ATT, jest kontrolowane przez slynną grupę bankową Lamonta i Morgana i decyzję Kongresu USA z 1921 r. należy do jednej z niewielu korporacji amerykańskich, wyjętych całkowicie spod ustaw antytrustowych. ATT było wszystkiego jeden raz kontrolowane przez cały okres swego istnienia, 10 lat temu Federal Communication Commission zarządziło kontrolę ATT. Trwała ona dwa lata i kosztowała 4 miliony dolarów.

W wyniku kontroli ustalono, że ATT dąży wszelkimi sposobami do uzyskania monopolu na radio i przemysł filmowy, że ma ponad 200 podległych sobie i całkowicie zależnych od niej towarzystw, że posiada 28 tys. telefonów, 9.000 patentów i 6.000 różnych licencji, których używa, względnie niszczy, zależnie od swych interesów i korzyści od tego, jaki one będą miały wpływ na wzrost dochodów towarzystwa.

ATT nie przejęło się oczywiście wynikami tej kontroli i jeszcze mocniej dążyło do utrwalenia swego monopolistycznego stanowiska i do podwyższenia swych dochodów. Sam p. prezydent Gifford

zarabia ponad 200 tys. dolarów rocznie.

Sytuacja pracowników telefonicznych

Ale podczas gdy dochody właścicieli ATT stale rosną, zarobki pracowników, ich realne płace bez przerwy maleją. W grudniu 1939 roku przeciętny zarobek pracownika telefonów wynosił 32,46 dol. tygodniowo, a w grudniu 1946 r. przeciętna ta równała się 42,98 dol. W tym samym czasie ceny w kraju wzrosły tak znacznie, że w rzeczywistości realna płaca pracownika telefonów w przeciągu ostatnich kilku lat gwałtownie zmalała, sytuacja ich pogorszyła się w sposób niebывały.

Strajk w 41 Stanach

Siódmego kwietnia wybuchł w Stanach Zjednoczonych wielki strajk pracowników telefonicznych w skali ogólnokrajowej. Z 617 tys. pracowników przystąpiło do strajku 340 tys. na terenie 41 stanów. Strajk prowadzi Narodowa Federacja Pracowników Telefonicznych („National Federation of Telephone Workers“), której prezydentem jest młody i rzutki przywódca związkowy Joseph Bernie. Z ogólnej liczby 83 związków zawodowych pracowników telefonicznych — 49 należy do tej Federacji.

Pracownicy domagają się podwyżki płacy o 12 dol. tygodniowo, większych ulg, ustalenia czterech rozmaitych stref płacy, zależnie od kosztów utrzymania w tych strefach, wprowadzenie zasady, że pracować mogą jedynie członkowie związków zawodowych i że należności na związek potrąca się z pensji itp.

Pertraktacje nie dały dotychczas żadnego wyniku, mimo że strajk trwa już tydzień i że paraliżuje on życie kraju.

Przebiegająca ilość dziennych rozmów telefonicznych w Stanach Zjedn. wynosi 105.762.000, z czego jest 100.401.000 rozmów międzymiastowych, a 5.361.000 międzymiastowych. Rozmowy międzymiastowe zamary całkowicie, a z międzymiastowych czynne są jedynie telefony w tych miastach, gdzie istnieją automaty telefoniczne. W liczbie powyżej 25 mil. aparatów telefonicznych, należących do ATT, jest ogółem 17 milionów aparatów automatycznych.

Skutki strajku

W okresie od 1934 do 1939 ATT zastąpiło 1.250 tys. normalnych aparatów automatycznymi. Równocześnie wzrosła znacznie wydajność pracy. O ile w 1939 r. jeden pracownik obsługiwał 42 telefony, to obecnie obsługuje on 95 aparatów.

Tak więc obecnie, w czasie strajku, pracują jeszcze aparaty automatyczne. Nie jest to oczywiście obciążenie na długo, bo automaty — bez odpowiedniej kontroli i obsługi — psują się po krótkim czasie i w praktyce nie nadają się do

użycia. O ile więc w samym New Yorku, w rozmowach lokalnych, nie odczuwa się jeszcze tak bardzo skutków strajku, ze względu na to, 90 proc. telefonów tego miasta jest zautomatyzowanych, to po krótkim czasie i tutaj oczywiście zamrze komunikacja telefoniczna.

Prezydent dotychczas nie zabierał głosu w sprawie strajku i nie złożył żadnego oświadczenia, mimo nacisku ze strony sfer pracodawców i mimo, że w komisji Izby Reprezentantów dla spraw pracy leży projekt ustawy, która upoważnia prezydenta do wydania nakazu, zabraniającego strajku, o ile uzna on, że strajk ten stwarza poważną przeszkodę w komunikacji. Dotychczas prezydent nie wypowiedział się w sprawie strajku telefonicznego, mimo, że naczelny prokurator Tom Clark oświadczył publicznie, że prezydent ma prawo przejąć telefony pod zarząd państwowy i zmusić strajkujących do powrotu do pracy.

Drakońskie prawo gubernatora Driscolla

Gubernator stanu New Jersey, Alfred Driscoll, rozstrzygnął sprawę po swojemu. Ogłosił prawo, zakazujące strajku w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej i

wzwał strajkujących do powrotu do pracy pod sankcją, przewidującą karę 10 tys. dol. dziennie dla związków zawodowych, a 250—300 dol. dziennie dla każdego ze strajkujących. Prawo to przewiduje również karę więzienia i na jego mocy 3 przywódczyni związkowe zostały już zaarrestowane i wypuszczone jedynie za kaucją. Tak więc gubern. Driscoll za pomocą jednej ustawy przekreślił prawo robotników do strajku w demokratycznej Ameryce.

Pracownicy telefoniczni w New Jersey nie dali się zastraszyć tym prawem i strajkują nadal.

Nie ulega wątpliwości, że strajk telefoniczny wzmocnił akcję ze strony republikańskiego Kongresu, dążącego do uchwalenia ustaw antyrobotniczych i odebrania robotnikom ich podstawowej broni — prawa strajku. Nie chodzi tu oczywiście jedynie o pracowników telefonicznych czy górników Johna Lewisa. Reakcja amerykańska i wielki kapitał dąży do znalezienia skutecznych środków walki, do pogrzebienia i rozbitcia siły związków zawodowych. Strajk telefonów czy górników jest tylko odskocznią, punktem wypadowym.

Najbliższa przyszłość przyniesie na tym odcinku rozstrzygnięcia za sądnice

ZE ŚWIATA

SZWEDZKA NAFTA I AMERYKANSKIE TRUSTY

Szwedzka Komisja Rządowa dla spraw przemysłu naftowego przeprowadziła ostatnio badania, które wykazały, że pięć prywatnych koncernów, z których najpoważniejszymi są Standard Oil Company i Shell Company posiada obecnie w Szwecji faktyczny monopol na przerobkę i sprzedaż produktów naftowych. Ta sytuacja pociąga za sobą wielkie obciążenie dla szwedzkiego konsumenta. Pięć koncernów podzieliło rynek między siebie, zawarło układy o niekonkurencji i podniosło ceny produktów naftowych o 2 oery na litrze. Komisja obliczyła, że upaństwowienie tej gałęzi przemysłu oznaczałoby dla konsumentów oszczędność od 16 do 20 milionów rocznie.

Projekt nacjonalizacji znalazł poparcie większości parlamentarnej. Mimo tego sprawa została chwilowo odłożona na czas bliżej nieokreślony. Powodem tego mają być jakoby pustki w skarbie szwedzkim. Bogatej Szwecji nie stać podobno na wyplacenie odszkodowania za granicznym właścicielom, obliczonego na 100 milionów koron.

SZEKSPIR OFIARĄ POLITYKI ROSOWEJ

Rada południowo-afrykańskiego uniwersytetu w Johannesburgu zabroniła swoim studentom wystawiania szekpirowskiego „Ojela“, gdyż centralna postać tej sztuki jest „nieuropejskiego pochodzenia“.

Trzeba przyznać, że na taki wyczyn nie stać było nawet niemieckich uniwersytetów w dawnych, dobrych, hitlerowskich czasach.

CHURCHILL MALARZEM

Wśród eksponatów salonu Akademii Królewskiej, który został otwarty przed paroma dniami w Londynie, sensację budzą dwa obrazy malowane przez Winstona Churchilla. Jeden z nich przedstawia scenę nad rzeką, a drugi nazywa się „W słoniu“ i przedstawia własny do-

mek Churchilla w Westerham, hrabstwie Kent. Znalazło się wielu chętnych na bywoców, którzy chcieli kupić te obrazy nie tyle może ze względu na ich wartość artystyczną ile ze względu na osobę autora. Churchill malował jednak nie wyznaczył ceny.

Łączenie polityki z malarstwem budzi niewesołe reminiscencje.

Zresztą, kto wie, czy nie byłoby lepiej, gdyby Churchill zajął się namalowaniem swoich, choćby nawet kiepskich obrazów, zamiast wygłaszać mowy w stylu „fultońskim“?

1 Maja w P.C.H.

Dnia 30 kwietnia br. odbyło się zebranie pracowników Centrali P.C.H. — poświęcone Świętu Pracy.

Zebrań zagaił przewodniczący Rady Zakładowej ob. Kurzyński, a następnie Naczelny Dyrektor ob. Buschke zobrazował dorobek i zdobycze „Święta Pracy“ w Polsce Demokratycznej.

Z kolei Chór Zw. Zawod. Kolejarzy z Lublina odśpiewał szereg pieśni, a orkiestra Związku Zawodowego Pracowników Baweniarskich z Częstochowy — odegrała wiankę melodii polskich.

W dniu 1 Maja wszyscy pracownicy P.C.H. Centrali i Oddziału Wojewódzkiego — Warszawa, uformowali przemówień na Placu Zwycięstwa — przedewszystkiem przed trybuną rządową.

Całość obchodu Święta Pracy wywarła głębokie i niezatarte wrażenie na wszystkich pracownikach P.C.H.

Na tropach UPA 51

ODPOCZYNEK

Specjalny korespondent „Głosu Ludu“ pisze z Rzeszowskiego

Jesteśmy zmęczeni. Nocnym marszem, bezsennością i głodem (nie było czasu jeść). Odpoczywamy. We wsi, gdzie stoimy — kupujemy jaja, mleko, biały chleb. Nie chcąc brać pieniędzy, przychyliliby nam nieba. Oni — ci „niewinni“ niczemu. Jest trzeci dzień świąt grecko-katolickich i w chatach pełno placzków, jaj gotowanych, kiełbas, boczków. Większa część tych zapasów jest przeznaczona dla band.

Jest także bimber. Znajdujemy kilka kotłów do pędzenia bimbru. Żołnierze zamieniają je na sita uderzeniami bagnietów. W bunkrach, których jest tu pełno — zboże: pszenica, żyto, owoce, jęczmień. Urodzajna ziemia, choć w trzech czwartych nieobsiana.

Posilamy się, a ja czytam instrukcję, znalezione w sienniku w jednej z chat. Mowa tam o kulturze i rycerskości wielkiego narodu ukraińskiego, o jego „historycznej misji“ wśród narodów słowiańskich. Jest więc cały ideologiczny słownik faszystów: — rycerskość, misja dziejowa kultura!

Ideologia z „Mein Kampf“

Wiemy z doświadczenia, jak wygląda kacie Polski, ale na całym świecie, gdzie złote myśli z „Mein Kampf“ zdołały dotrzeć i zakorzenić się w podatym gruncie.

Jest tam też instrukcja, dotycząca zakazu spożywania alkoholu. Tymczasem w chatach znajdujemy całe gąsioru bimbru: — to ci „lasu“ kazali dla siebie przygotować. W tych sfaszystowanych wsiach wszystko służy „lasowi“. Tu są warsztaty szewskie, krawieckie, bieliźniarskie. Tu przenikają tkaniny z łódzkiej fabryki na jedwab nie koszule dla „komandirów“. Tu są oddziały zakupowe w miastach, do których wstępować mogą jedynie zaufani członkowie organizacji.

Żołnierze otoczyli mnie i opowiadają o swoich walkach. Pokażymy im opowiadania powstanie z tych żołnierskich relacji. Ostatnio okrążono szpital podziemny w lesie. Na powierzchni las, krzewy, trawa. Pod ziemią, na głębokości 10 metrów, korytarze, sale operacyjne, sypialne, szpitalne. Razem trzy. Kiedy otoczono szpital, wypadł jeden bandyta. W oczach miał szaleństwo. Długo nie mówił: — nie mógł Wreszcie: — „Tam wsiach pomordowały“. Istotnie: czterej lekarze zastrzelili najpierw sanitariuszki, potem 22 rannych, wreszcie popełnili samobój-

stwo. Z głębi podziemia nie doszedł żaden odgłos tej straszliwej tragedii fanatyzmu i nieuzasadnionego lęku. Ale w instrukcji czytamy: — „Zaden prawy wojak nie poddaje się żywym Lachom“.

„Rycerskość“ morderców

Trzy dni wcześniej, o kilka kilometrów od miejsca, gdzie padł generał Świerczewski, zginęło 30 naszych oficerów i żołnierzy — zginęli z zasadki. Strzelano również z bunkrów leśnych. Opowiada o tym porucznik Kozakiewicz, młody, dziecko prawie — i zaciska pięści. Zginęli tam jego koledzy i towarzysze walk z Niemcami.

I znowu myślę z bólem o śmierci żołnierza nad żołnierzami — Karola Świerczewskiego. Rycerzu bez zmaczy, czy potrzebne było Twoje rycerstwo na baligródzkiej szosie? To nie był wróg, to był zwykły morderca, wychodzący z mroku na żer. Dziewczęta, nazbyt swobodne z żołnierzami, opowiadają o swoim życiu. Ani słowa o bandytach, ich kryjówkach, imionach i nazwiskach. Mówią o wiecznym lęku przed nimi i nami. Może mówią szczerze. Może istotnie zmęczone są tą walką beznadziejną i tym zniszczeniem, które ta walka powoduje?

A porucznik Śpiwacki uśmiecha się swoja smutnymi uśmiechem zmęczonego dziecka i mówi o pięknej dziewczynie, która z rana ostrzeliwała wojsko. Ranna w nogę przycałała się, udała zabiła. Ulubiony trick „rycerskich“ morderców. Kiedy żołnierze podeszli zbyt nieostrożnie, wyładowała swoją 15-kę belgijską, kładąc trupem dwóch i raniąc ciężko trzeciego. Przeszła serią z automatu skonała z okrzykiem: — „Precz z Polską, niech żyje Ukraina!“ Tak samo giną Niemcy. Jeden z nich, prawdziwy olbrzym dostał postrzał. Padł. Kiedy oficer podeszł na 8 kroków wypuścił serię, porucznik zdażył się schylić, gdyż dostrzegł ruch ręki i serja poszła góra. Z kolei dał serię ze swego automatu. Ale w podnieceniu chybił. 28 kroków. Tak bywa na wojnie — to nie strzelnica Trzwy razy jeszcze wymieniali ze sobą takie „powietrzne“ serie, idące w niebo. Wreszcie pułkownik Cimura wykończył gestapowca z karabinu. Kiedy leżał na polnej drodze zajmował swoim

olbrzymim ciałem całą szerokość — od rowu do rowu.

Ludzie z SS Galizien i Niemcy nie poddają się nigdy. Zawsze kończą samobójstwem, ale do ostatniej chwili starają się wypuścić z ręki samobójczą serię. Bohaterstwo? — Nie: — to umiłowanie i nadmierna ocena wartości własnego życia. To nie nawiść bez miary do narodu, który ośmielił się zwyciężyć ich — „naród panów“.

Faszyzm jest międzynarodowy

Leżymy w słońcu na snopach wymłóconego żyta. Jest ciepło, słonecznie i błękitnie. Dlatego może nie czujemy zimna, kiedy żołnierze wspominają przeprawę przez rzekę w lutym tego roku. Płynęła kra gęsta i gruba, gdyż rzeki górskie nie zamarzają całkowicie. Trzeba było iść wpraw, bo mosty zerwały banderowcy. Woda była po pierś, potem po szyję. Szli z bronią, unoszoną zgrabiałymi rękami nad głowami. Prze mokli do suchej nitki. Czy poszli do wsi osuszyć się i ogrzać? Nie, zapadli w lesie, w śniegach po pas, na 4 godziny, bo były mel-dunki, że za nimi idzie słońce. Tym razem nagrodą poświęcenia było zlikwidowanie oddziału, który miał na sumieniu pięć spalonych wsi, setki pomordowanych ludzi, dziesiątki naszych żołnierzy. Ale w rezultacie — oczywiście, zapalenie płuc u kilkunastu, na szczęście bez tragicznego zakończenia.

I znowu inny obraz. Było to na początku irredenty, dwa lata temu, UPA liczyła tysiące ludzi. Wśród nich Niemcy i jako przednia straż NSZ. Zbierali się na rozkaz swojego „generała“, szli z rozwiniętymi sztandarami, z pieśniami, siejąc ogniem z automatów, kb i cekaemów. Garstka naszych broniła się, potem szła na przedarcie. Na pozycjach faszystów znajdowano wówczas stosy łusek, większe niż na wojnie.

Dziś takich bojów już nie ma. Krwią, życiem i bohaterstwem bez granic, żołnierz Wojska Polskiego, Ormowiec, Bezpieczeństwo i oddziały KBW rozbiły bandy i zlikwidowały główne siły. Działo się to wówczas, kiedy WiN-owskie i PSL-owskie podziemie strzelało do PPR-owców i do każdego szczerego demokraty.

Działo się to wtedy, kiedy nasi faszyci zupełnie podobnymi narzędziami mordowali, siekiera, nożem i automatem mordowali najlepszy aktyw nowej robotniczo-chłopskiej Polski. I to współdziałanie i ta wspólność nawet okrucieństwa stanowią najlepsze świadectwo moralności ruchu, który przejdzie do historii pod mianem międzynarodowego faszystwu.

Jedną jest bowiem obecnie linia podziału między nami a nimi. My budujemy życie materialne i duchowe nowego człowieka, nie znającego nienawiści, krzywdy społecznej i wyzysku; oni — hodują i budzą w człowieku zwierzę, które w Hiszpanii i Chinach, Japonii i Niemczech, Ameryce i wszędzie — na całym świecie — pragnie wytepić człowieczeństwo w imię zasad i praw umierającego świata.

Tym kończę ten szkic z postojem w głuchej wsi Lemków, gdzie bunkry są pełne broni i zboża dla tych, co zaprzysięgli zagładę polskiemu narodowi, a których pieroiera i Nowy Jork i Londyn — i co najstraszniejsze — „polski Londyn“.

Juliusz Wirski

Z miast i wsi

KONTROLOWAŁA WSZYSTKICH PROCZ SIEBIE

W Szczecinie toczy się dochodzenie przeciwko kontrolerce Wydziału Kwate runkowego Zarządu Miejskiego, Zofii Runowskiej, która nadużywając swego stanowiska, „wykontrolowała“ dla siebie mieszkanie, wysiedlając prawną właścicielkę. Runowska tak się przywiązała do swego nowego mieszkania, że „na pamiętkę“ wzięła sobie parę drobiazgów wartości ok. 50 tys. zł.

SLYNNY KONDOTIER W DRODZE DO WARSZAWY

W Muzeum Morskim w Szczecinie znajduje się pomnik Bartolomeo Colleoni, słynnego kondotiera włoskiego, współwłóczy potęgi republiki weneckiej, dłuta Andree Verrocchio. Pierwszy od-lew tej samej rzeźby znajduje się na jednym z głównych placów Wenecji, drugą tej samej wielkości w Szczecinie. Po siada on wysokość 4,5 m i waży ok. 5 tys. kg. Woj. Komitet Odbudowy Stolicy w Szczecinie postanowił z tego pięknego dzieła sztuki uczynić prezent Warszawy. Pomnik został już rozmontowany i podzielony na trzy części — w najbliższym czasie samochodami wyruszy do Warszawy i stanie na placu przed Muzeum Narodowym, w Al. 3-go Maja.

NIE MIJA DZIEŃ BEZ URUCHOMIENIA NOWEJ PRACOWNI PRACY

Na przedmieściu Szczecina, Zółtowo, uruchomiono elektronicznie, która w godzinach szczytowego obciążenia odciąża elektryczny portowy.

NARESZCIE GAZ

W Starogardzie uruchomiono gazownię miejską. W najbliższych dniach zostanie tu uruchomiona wielka rzeźnia

Rozwiązanie Konkursu „KALENDARZA UCZNIOWSKIEGO“ KSIĄŻKI na rok 1946/47. Dnia 17 kwietnia br. w obecności zaproszonej młodzieży, biorącej udział w konkursie, odbyło się przyznanie i rozlosowanie nagród za trafne rozwiązanie konkursu „Kalendarza Uczniowskiego“ Książki na 1946/47 r. Nagrody otrzymali: I Grupa (Młodzież starsza) a) Szwajcer Tadeusz (Wrocław, Siemienińskiego 184) — rower. b) Dolatowski Leon (Bienna-Budy, poczta Przełęcz. pow. Włocławek) — futbolówka oraz 30 nagród książkowych. II Grupa (Dzieci do lat 12) a) Klimczuk Jerzy (Warszawa, Włocławska 21/4) — rower. b) Wilewska Krystyna (Toruń, Miekiewicza 61/10) — futbolówka. c) Jędrasik Zygmunt (Lwówek Śląski, woj. Wrocław, Grytowska 7b.) — piłka. d) Panfil Józef (Olsztyn, Sienkiewicza 121) — komplet przyborów szkolnych oraz 20 nagród książkowych. Następnym konkurs zostanie ogłoszony w Kalendarzu Uczniowskim Książki na r. 1947/8, który ukaze się w sierpniu br. 929

KULTURA I SZTUKA

Dr MIKOŁAJ RUDNICKI
Prof. Uniwersytetu Poznańskiego

Badajmy Zachodnią Słowiańszczyznę

Jedno z głównych zadań, które stoi przed nauką polską, to omawianie i badanie Słowiańszczyzny Zachodniej, tzn. tego odłamu Słowian, którzy na zasadzie badań językowych muszą być uznani za całość etniczno-językową w odróżnieniu od Słowian wschodnich czyli ruskich oraz od Słowian południowych.

W skład tak pojętej Słowiańszczyzny Zachodniej wchodzi następujące ugrupowania językowe: 1) Słowiańszczyzna lechicka; 2) Słowiańszczyzna serbo-łużycka; 3) Słowiańszczyzna czesko-słowacka.

Słowiańszczyzna lechicka

Słowiańszczyzna lechicka obejmuje przede wszystkim odłam pomorsko-polski, czyli polski w obszarze tymego słowa znaczeniu, a następnie dawne plemiona welechołuckie zwane u nas dawniej, ale nie odpowiednio Wilkami albo Lutykami, oraz plemiona połabskie albo obodryckie.

Ścisłsza całość polsko-pomorska obejmowała Polskę tzn. plemiona polskie: Slezan — na Śląsku, Wislan — w dorzeczu górnej i środkowej Wisły, czyli dzisiejszych Małopolan, Mazurów nad dolną Wisłą, Kujawian i Polan, Wielkopolan w dorzeczu Warty i średniej Odry, przechodzących nieznacznie w szczep Lubuszan, którzy mieli swój ośrodek w Lubuszu, leżącym już na lewym brzegu Odry, dziś „Wasserring Lebus”. Podlaskie i Mazury na poljezu mazurskim w dzisiejszym woj. olsztyńskim były terenami późniejszej kolonizacji.

Pomorzanie językowo obejmowali tzw. Pomorzanie Wschodnie, czyli Gdańskie oraz Pomorzanie Szczecińskie, które zazwyczaj miały swoją granicę wschodnią nad Łebą, rzeczką, wpadającą wprost do Bałtyku poprzez jezioro Łebskie. Na zachodzie śledzą jego dialekty aż po rzekę Warnawę (Warnów) w dzisiejszej prowincji meimlekiej Mecklenburg-Schwerin. Także wyspa Rugia, czyli Røja albo Rana po lechicku, mniej więcej w połowie swojej powierzchni należała się językowo z Pomorzem.

Polabianie i Weleci

Na południe od terenu językowego pomorskiego istniały narzecza welechołuckie, łączące się na południu z gwarami serbsko-łużyckimi. Na zachód zaś od granicy Lubuszan sięgały po Łabę i zapewne częściowo za Łabę na północny od Magdeburga. Obejmowały one zatem dzisiejszą Brandenburgię tzn. jej trzy prowincje: Ober i Unter, Barnim oraz Priegnitz.

Te zaś ziemie, które leżały na północ i zachód od Priegnitz oraz na zachód od biegu rzeki Warnawy należy zaliczyć do dziedziny narzeczy połabskich albo obodryckich. Obejmowały one zatem dwie większe prowincje niemieckie: Zachodni Mecklenburg - Schwerin, w m. Lübeck (Lubka), księstwo Ratzeburg (Raciborz) oraz prowincje Wągrów, łącznie z wyspą Fehmarn, zwaną przez ks. Kozlerowskiego Webszą. Ośrodkiem Wągrów był Stargard nad cieśniną Wielkie Brody (dziś Oldenburg, Grossen Brode). Także południowa część Szlezwioku i Holsztynu posiadała ludność obodrycką, która rozproszonymi osadami dochodziła prawie do sam Hamburg. W okolicach ujścia Herbill (Havel) oraz Łodzi (Elde) ludność obodrycka przeszła Łabę i zajęła kraje; zwaną po dziś dzień Wendland albo Drawelin, pol. Drwina tj. krajana lesista.

Serbo-Łużyccanie

Serbo-Łużyccanie siedzieli od Słubice (Frankfurtu n. Odry) na południe do lewym brzegu Odry i Nysy Łużyckiej aż po masyw gór czeskich, gromadząc się głównie w dorzeczu Szprewy, gdzie się utrzymali po dziś dzień w okęgach Budziszyn (Bautzen) oraz Chocieburz (Cottbus). Na zachód jednak sięgali w swartej masie aż za Łabę do linii rzeki Saale, lewego dopływu Łaby. Przechodzili w rozrzuconych osadach dalej aż do północno-wschodniej Bawarii i pod Kissingen, po bieg rzeki Fuldy.

Stanowisko językowe Serbo-Łużyccan nie jest po dziś dzień dokładnie określone; zazwyczaj uważa się grupę językową serbo-łużycką za przejściową

między odłami językowym lechickim a czesko-słowackim. Stanowczo można tylko powiedzieć, że Łużyccanie dolni z ośrodkiem w Chocieburzu (Cottbus) wiążą się ściślej z polszczyzną. Łużyccanie zaś górni wiążą się, zwłaszcza w epoce nowszej, nowymi węzłami językowymi z Czechami.

Słowiańszczyzna czesko-słowacka

Czesi i Słowacy sięgali dawniej aż po Dunaj i za Dunaj, dopiero później Niemcy i Madziarzy (Węgrzy) zajęli ziemie przydunajskie. Czesko-słowacka grupa językowa jest wyraźnie różna od lechickiej i od serbo-łużyckiej. Należy tylko stwierdzić, że narzecza tzw. laszkie na Morawach wykazują liczne wspólności z polszczyzną i są zapewne dialektami lechickimi (polskimi), które uległy późniejszej czechizacji. To samo można rzec o wschodnio-słowackich narzeczach, tj. że powstały na podłożu polskim. Ale kiedy i w jakich warunkach to nastąpiło nie wiadomo.

W obecnej dobie wszystkie żyjące dialekty zachodnio-słowiańskie wyodrębliły się z niewoli niemieckiej, wyjąwszy tylko nieszczęśliwych Serbo-Łużyccan, którzy od tysiąca lat znoszą jarzmo i prześladowania najgorszych awich wrogów — Niemców.

Można też żywić nadzieję, że wzajemne stosunki pomiędzy narodami zachodnio-słowiańskimi ulegną stanowczej i zdecydowanej poprawie i jesteśmy obecnie tego świadkami, gdy powściągliwa i roztropna polityka naszego rządu już doprowadziła do zawarcia układu polsko-czechosłowackiego. Do przeszłości bezpowrotnie powinny odłączyć należące spory, a zwłaszcza wzajemne napady ludów zachodnio-słowiańskich na siebie, z których tylko Niemcy odgagnęli korzyści. Na zasadach honoru i wzajemnej wyrozumiałości sporne sprawy powinny być uregulowane bez reszty.

Postulaty

Uniwersytet Poznański, zakładając Instytut Zachodnio-Słowiański i popierając jego wydawnictwa, wyspecjalizował się w dziedzinie badań odłamu zachodniego Słowiańszczyzny. Czasopismo „Slavia Occidentalis” jest ośrodkiem tych badań. Na Uniwers. Poznańskim istnieje już katedra historii ludów zachodniosłowiańskich. Ale jedna ta katedra nie wystarczy; należy jeszcze kreować przynajmniej następujące:

- 1) katedrę dialektologii i językoznawstwa zachodniosłowiańskiego; 2) katedrę literatury zachodnio-słowiańskich; 3) katedrę etnografii Słowian Zachodnich, a w przyszłości także i 4) katedrę prehistorii Słowian Zachodnich.

Kreowanie tych katedr stanie się wykładnikiem naszych szczyrych i umiejętnych usiłowań do wytorzenia podstaw dla współpracy kulturalnej wszystkich ludów zachodniosłowiańskich i ich stałej dążności do współpracy ogólnosłowiańskiej.

Należy żywić nadzieję, że nasz rząd, który wykazuje tyle zrozumienia dla spraw oświaty i współpracy słowiańskiej, pójdzie po zaznaczonej tu linii. Wtedy Polska stałaby się powoli ośrodkiem i kierownikiem zarazem tej współpracy w ważnym zakresie, nie pretendując do zajęcia głównego miejsca w obrębie całej Słowiańszczyzny, co z natury rzeczy powinno przyspaść w udziale późniejszym od nas organizmom.

W okresie przedwojennego 20-lecia Niemcy wyczuwali, że właśnie zaznaczono powyżej myśli przyświecały powstaniu Instytutu Zachodniosłowiańskiego i jego wydawnictwom. Toteż niechęć ich była widoczna, ale przeciwko obiektywnym wynikom badań nie mogli nic poradzić, przemilczali je tedy, albo nawet fałszowali lub przekręcili, a niechęci swej dali bardzo zdecydowany wyraz w czasie okupacji, o czym następnym razem.

KRONIKA KULTURALNA

WYSTAWA POSWIECONA WALCE SŁOWIAN
W Zagrzebiu otwarta została wystawa, poświęcona „walce słowiańskich narodów o wolność i niezależność”. Na uroczystym otwarciu wystawy wzięli jako goście udział przedstawiciele rządów: radzieckiego, polskiego, czechosłowackiego i bułgarskiego.

ANNA KARENINA NA EKRAPIE
Arcydzieło Lwa Tołstoja, powieść Anna Karenina, doczekała się po raz trzeci sfilmowania. Poprzednim razem dwukrotnie rolę tytułową grała Greta Garbo. Obecnie do realizacji filmu przyśięgają producent angielscy. Reżyserem jest jeden z najznakomitszych współczesnych reżyserów, Vivian Leigh.

ANTOLOGIA PISARZY BUŁGARSKICH
Izumi Stojanow i Radoj Bałn przygotowali do opracowania nowej antologii literatury bułgarskiej. Antologia ta, która ukazuje się w druku na jesień, nosić będzie tytuł: „Antologia braterska”, pragnąc podkreślić braterskie uczucia przenikające twórczość pisarzy bułgarskich, począwszy od Christo Botiewa do pisarzy współczesnych.

Na półce z książkami

Powieść o bojownikach wolności

Nie ma chyba drugiego pisarza rosyjskiego, który by życie mas ludowych znał tak wszechstronnie i dogłębnie, jak MAKSYM GORKIJ.

Sam wyszedł z „prostonaroda” (tak się to nazywało w Rosji dawnej) przemierzył swój kraj wzdłuż i wszerz w poszukiwaniu pracy i zarobku, stykał się z najrozmaitszymi warstwami społecznymi, nie wyłączając tych, co byli „na dnie”, siedział w więzieniach carskich, — słowem, przeżył całą ciernistą „karierę” życiową rosyjskiego proletariatu, która była ongi udziałem milionów.

Ale obfita twórczość literacka Gorkiego, jednego z czołowych i najbardziej popularnych pisarzy rosyjskich, nie jest zwykłą naturalistyczną kopią ludowych obrazków rodzajowych. Realizm Gorkiego przeświecony jest i przeniknięty nawskroś płomieniami ideałów i prawdy społecznej, której „nie zabije się kulią”, nie zniszczy gwałtem i przemocą. Wierny od młodości sprawie wyzwolenia mas pracujących, Gorkij aż do końca dni swoich służył nieugięte — socjalizmowi i walce o urzeczywistnienie postulatów socjalistycznych pióra swe poświęcił.

Wydana ostatnio w przekładzie polskim powieść GORKIEGO pt. „MATKA” należy do rzędu tych utworów wielkiego pisarza, w których tendencje społeczne i socjalistyczne najlepiej dochozą do głosu. Ośrodkiem akcji jest tu działalność grupy socjalistów w promiennym osiedlu fabrycznym, w okresie — jak należy sądzić z fabuły powieściowej — poprzedzającym tzw.

*) Maksym Gorkij, Matka. Przełożyła Halina Górka. Do druku przygotował Adam Ważyk. — Wyd. „Książka”, Warszawa, 1946 — str. 412.

pierwszą rewolucję rosyjską. Działalność grupy młodych robotników ma charakter pionierski; wiąże się ona z organizacją sekcji, istniejącej w pobliskim mieście, zaś — z drugiej strony — ożarnia wpływami okoliczne rejony wiejskie, budząc uciemiężonego chłopca z wielkiej martwoży i uśpienia.



Inteligentnym i smiałym przewodzącą grupę fabryczną jest Paweł Wasow, a jego powieściowe losy kończą się, jak na owe czasy „normalnie”, tj. wzięciem i zesłaniem. Obok niego występują liczne grono bojowników socjalistycznych — robotnicy, chłopci, inteligenci, mężczyźni i kobiety — a każdą z tych postaci autor wyposażył w cechy indywidualne, prawdziwie ludzkie i głębokie, unikając szablonu i schematyzowania, tak często trafiającego się w powieści o tendencji społecznej.

Z największą starannością, z ogromem serdecznego ciepła odtworzył jednak Gorkij centralną postać powieści — matkę Pawła Wasowa, która z cennej, zahukanej, zmiętej w trybach ciężkiego żywota kobiety, staje się dzielnią i świądoma działaczką organizacji socjalistycznej. Przywiodła ją do tego nie tylko pełna dumy miłość macierzyńska; z rów

nią siłą popchnęła ją na tę drogę poznania prawdy, głoszonej przez syna i Jego walki o wcielenie tej prawdy w życie.

Prosta, lecz wspaniała w swych wymiarach moralnych, staje się niemal sercem organizacji. Wypełnia umiejętnie najtrudniejsze polecenia i zadania, dodaje ducha współbojownikom, otacza ich uczuciem nieskończonej dobroci i miłości. Aż do chwili, gdy sama, z transportem nielegalnej „bibuty”, wpadła na stacji kolejowej w ręce żandarmerii i szpicłów.

Szerokość i dokładność rysunku, precyzja psychologicznego obrazu i pełnia jego barw — czynią z niezapomnianej Gorkijowskiej „Matki” jedną z najpiękniejszych, najbardziej podziwu godnych postaci kobiecych w całej literaturze światowej. Pracą, ofiarnością, mocnym skupieniem wewnętrznym i niewyczerpaną miłością dla ludzi, przypomina „Matka” nieco tytułową postać Katriiny z doskonałej powieści fińskiej autorki Salmiinen.

Powieść Gorkiego, o której tu piszemy, to kawał żywej, autentycznej prawdy o byle Rosji carskiej, o miedoi i walce wywołanej rosyjskich mas ludowych. Takie np. sceny, jak demonstracja pierwszomajowa w osadzie fabrycznej, bójka z policją na cementarzu w czasie pogrzebu rewolucjonisty Jegora, lub aresztowanie i katowanie Ryblara — powędza czytelnikowi o tym dawnym życiu rosyjskim więcej, niż grube tomy rozpraw socjologicznych. Postulasy określonego zamlarowi artystyczne mu, Gorkij — unikając reportażowej powierzchowności — zbudował swą powieść w llniach zwartej i harmonijnej prostoty, postaciom dał król i młodszy rzeczywistego życia, wypadkom zaś — sens głębszy i typowy.

„Matka” jest, na dzisiejsze zwłaszcza czasy, doskonałą lekturą dla polskiego czytelnika, który z tej powieści — nie sięgając do llnych źródeł — może dowiedzieć się dokładnie, o co walczyli i czego pożył się lud rosyjski w swej wieloletniej kampanii rewolucyjnej. Przed trudami i ofiarami niedaremny uchylny czoła, wyniki zwycięskie uczymy wspólnie, braterską radością.

Polski przekład Halny Górskiej, przygotowany przez Adama Ważyka, bardzo do bry i staranny, zasługuje na słowa uznania. BOLESŁAW DUDZINSKI

LOTNIK WITTIGA



Na Placu Unii Lubelskiej w Warszawie stanie na powrót usunięty stamtąd przez Niemców w czasie okupacji pomnik „Lotnika”. To dzieło znakomitego artysty, Edwarda Wittiga, należy do najlepszych pod względem rzeźbiarskim pomników, jakie posiadamy

NOWA POWIEŚĆ THOMASA MANNA

Najpoważniejszy pisarz niemiecki, do browalny emigrant, przeciwnik reżimu narodowo-socjalistycznego, Thomas Mann, wydał ostatnio w Ameryce powieść „Doktor Faustus”. W okresie wojny Mann ogłosił poza tym powieść z życia Goethego „Lotta w Weimarsie”, nowelę „Mojżesz” oraz przeróbkę legendy indyjskiej „Przemienione głowy”.

„NIEMIECKA EMIGRACJA WĘWNETRZNA”

Do sposobów wybielania się niemieckich pisarzy i artystów, działających za czasów reżimu hitlerowskiego, doszedł nowy chwyt: „niemiecka emigracja wewnętrzna”. Omawia on, że niektórzy pisarze i artyści zostali wprowadzeni przez okres hitlerowski w Niemczech, ale z Hitlerem nie mieli nic wspólnego...

Chwyt ten dąży się popularnością wśród Niemców w Ameryce, gdzie pod tym tytułem wydaje się specjalne zbiory książek, mające brudzić o reżimie i artystycznym silnym przeciwnikowi się duchowemu wleku niemieckich autorów narodowo-socjalistycznemu reżimowi.

WŁADYSŁAW MACHEJEK

DWA WYMIARY

Fragment powieści partyzanckiej p. i. „Jędrusie”

— Dokończ — krzyknął ten drugi, krzywiąc twarz, jakby coś się sprawiło mu przykrość. Widząc, że kolega nie spieszy się, sam wymierzył lufę rewolweru w głowę gwardzisty.

— Zaczekaj, ja łaczę — wykrztusił pierwszy spocyni i chwycił za szalane krawę nogi ramnego. Naplął ramiona, odetchnął głęboko i zaczął uderzać głową gwardzisty o drzewo.

— Twarda głowa... — Komuniści.

Czekał aż wyprysnie mózg i spłamił korp. Wtedy otarł ręce o gumiany płaszcz i zagłębił się dalej w krzaki wraz z drugim — obaj z karabinami na „gotuj”.

Złutka nad ranem przeszedł do brzozi chłopci do Przywałki.

— Może się wyfilie — orzekł z wiarą.

Przez kilka dni Złutek, bandażowany, przewijany i obmywany nie przemówił ani słowa. Ani nie jęknął. Zastygl w bólu, w ciągłym widzeniu sceny z owego wieczoru. Przed oczyma przelatywa-

ły strzępy mięsa, dawał się krwiał. Nie żyje, nie żyje... Kwiał leśnej gwardii zginał. Nie mógł zetrzeć krwi, która parowała jakby z ziemi i osiadała na rzeczach. Począł majaczyć. Chłustano go wodą. Tak! Już sposób leczenia na niektórych wsiach... Gdy się obudził stędział przy nim brat Tomek, przybyły z wioski rodzinnej. Gładził Złutka po rękach.

— Lepiej się czujesz?

— Gorzej.

Tomek popatrzył na brzuch ramnego brata i zauważył, że rany się bliźnią. Złutek wskazał na pierś.

— Ale tu źre i skaczą...

— Wzemię cię do domu, wyleczysz się. Daj se już spokój z tą wojaczką.

Złutek zachnął się.

— Niby tak mówisz, jakby nie było celu w tym wszystkim.

— Mówię, że nie. To jest armia robotników. Tak mówi policja nasza. Oni pi na buty robią robotników, a sobie kują kajdany.

— A ja myślę, że interes ten sam

Nigdy robotnik nie wyzyskiwał chłopca, natomiast jeden i ten sam wróg wysyskuje obu.

Tomek nie chciał dyskutować dłużej. Zastąpił się niewiedzą. Zresztą pragnął tylko, by brat powrócił do wsi.

— Matka tak tęskni...

Złutek spokorniał. Własna stałość po głębokim uczuciu synostwa.

— Wróć najdłużej na trzy tygodnie, a później znów... bo ci w grobach nie zapomnieliby mi nigdy tej zdrady. Trze ba zemsty. Uspokoić się można chyba tylko we krwi.

Tomek bezradnie rozkładał ramionami. Niewiele zrozumiał. Odjechał zapowiadając, że za dwa dni przyjedzie wozem i zabierze Złutka.

Tej nocy dwoma wystrzałami zamordowano Złutka, a gospodarzowi wymierzono pięćdziesiąt uderzeń gumą.

— Nie bądź litościwszy, niż my — powiedział panicz w Jshurce na głowie i zostawił na stole najnowszy numer „Szańca” z oryginalnymi ilustracjami z Londynu.

W zapowiedzianym terminie przyjechał Tomek. Targał czarne włosy, uszy szwasty przerażającą wiadomość. Gospodarz jednostajnie mu tłumaczył, że by się zdać na boską Opatrzność. Bóg wie, o robi. Głową ruru nie przebijesz... Ze doczeka się świeczka wieczoru. I panów też szlag trafi. I bo gada nie jakby nakręcało Tomek. Pęcniała i przęcniała jakas wewnętrzna sprężyna. Zachodzące słońce nakładało jakby drugi cień na jego twarz. Wyciągnął głowę z ramion.

— Strach bierze, jak pon tera żyje — przeląkł się gospodarz i cofnął się o krok.

Tomek zapamiętał ruch Złutka. Tak jak on wskazał na pierś.

— Tu źre i skaczą.

Wymógł adres mełny „Białego” i zgłosił się do niego w następstwie brata. Będzie walczył pod tym samym pseudonimem.

— W llnię czego chcesz się biec? — spytał Gierek.

— Za Polskę.

— Polska ma dwa wymiary.

— Przechw wrogom chłopów i robotników... — dorzucił Tomek.

Nareszcie poznał Polskę llną mł tą, o której słyszał w ksiązkach. Był przekonany, że ojczyzna, o którą chciał walczyć, serwie z historią panów,

JUŻ są w SPRZEDAŻY
GĄSIOROWSKA NATALIA
»POLSKA NA PRZEŁOMIE ŻYCIA GOSPODARCZEGO«
Str. 116 Cena 220 zł
PROF. OSSOWSKI STANISŁAW
»KU NOWYM FORMOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO«
Str. 64 Cena 140 zł
Spółdzielnia Wydawnicza
»WIEDZA«
954

Po festiwalu Zw. Zawodowych

1.000 zespołów wzięło udział w pierwszym konkursie ogólnopolskim

Przez kilka dni na przełomie kwietnia i maja Warszawa żyła pod urokiem...

Przez kilka dni na przełomie kwietnia i maja Warszawa żyła pod urokiem...

Przez kilka dni na przełomie kwietnia i maja Warszawa żyła pod urokiem...

Przez kilka dni na przełomie kwietnia i maja Warszawa żyła pod urokiem...

Przez kilka dni na przełomie kwietnia i maja Warszawa żyła pod urokiem...

Przez kilka dni na przełomie kwietnia i maja Warszawa żyła pod urokiem...

Przez kilka dni na przełomie kwietnia i maja Warszawa żyła pod urokiem...

Przez kilka dni na przełomie kwietnia i maja Warszawa żyła pod urokiem...

Przez kilka dni na przełomie kwietnia i maja Warszawa żyła pod urokiem...

Przez kilka dni na przełomie kwietnia i maja Warszawa żyła pod urokiem...

Przez kilka dni na przełomie kwietnia i maja Warszawa żyła pod urokiem...

Przez kilka dni na przełomie kwietnia i maja Warszawa żyła pod urokiem...

Przez kilka dni na przełomie kwietnia i maja Warszawa żyła pod urokiem...

Przez kilka dni na przełomie kwietnia i maja Warszawa żyła pod urokiem...

Przez kilka dni na przełomie kwietnia i maja Warszawa żyła pod urokiem...

Przez kilka dni na przełomie kwietnia i maja Warszawa żyła pod urokiem...

Przez kilka dni na przełomie kwietnia i maja Warszawa żyła pod urokiem...

nia kierowników życia artystycznego związków zawodowych NAJLEPIEJ BĘDĄ ZREALIZOWANE I JUŻ NAJLEPIEJ BYŁY REALIZOWANE NIE NA TERENIE, ZAJĘTYM PRZEZ MO CNEGO KONKURENTA, LECZ WŁASNIE NA LEŻĄCYM DOTYCHCZAS ZUPEŁNIE ODŁOGIEM POLU TWORCZOŚCI LUDOWEJ, tak fatalnie zaniedbywanej przed wojną, kiedy to była ona jedynie od czasu do czasu używana jako motyw dekoracyjny w sztuce teatralnej.

Związki zawodowe, wskrzeszając w nowym kształcie artystycznym pieśń, taniec i obyczaj ludowy, dają POCZĄTEK ODRODZENIU SZTUKI LUDOWEJ, która, jak to wskazuje przykład ZSRR, stać się może wielkim wkładem do dorobku kulturalnego całego narodu i KTÓRA WZBOGACA ŚWIADOMOŚĆ ARTYSTYCZNĄ MAS WARTOŚCIAMI, DYNAMIZUJĄCYMI ICH WYOBRAZNIĘ.

To, co już na tym polu w ciągu dwu letniej swojej działalności zrobiły związki zawodowe, stanowi bez przesady swojego rodzaju — rewelację! Należy więc zachęcać jak najgoręcej centralę kulturalno - oświatową KC ZZ, jak i poszczególne wydziały kulturalno - oświatowe poszczególnych związków zawodowych, ABY PRZEDE WSZYSTKIM KIEROWAŁY PRACĘ SWOICH ZESPOŁÓW ARTYSTYCZNYCH WŁASNIE DO ZRODEŁ TWORCZOŚCI LUDOWEJ. Spełnią w

ten sposób posłannictwo odrodzenia sztuki ludowej, wprowadzą w pełnię praw tę sztukę, która zawiera również szereg motywów o charakterze społecznym, oczekujących na rozwinięcie i literackie przepracowanie.

Ma się rozumieć, działalności zespołów nie można zamykać w ramach wyłącznie jednego aspektu. Pomyślość i różnorodność tematów, przed stawianych nam w czasie konkursu dowiodły, że ZWIĄZKI ZAWODOWE ROZPORZĄDZAJĄ WIELKĄ ILOŚCIĄ SAMORODNYCH TALENTÓW, których ilość niewątpliwie stale się będzie powiększać. Przynoszą one ze sobą własne możliwości, które muszą być pieczołowicie rozwijane.

Niemniej jednak to, co wyżej powie dzieliśmy o udziale związków zawodowych przy odbudowie twórczości ludowej, wpływa z doświadczeń, zebranych w ciągu dni konkursowych, w czasie których POPISY, OPARTE NA MOTYWACH LUDOWYCH, WYRAZNIŁY ZAJĘŁY POZYCJĘ CZOŁOWĄ, wyróżniając się wysokim poziomem artystycznym. Jest to spostrzeżenie najbardziej bez pośrednie i dlatego jemu przede wszystkim poświęciliśmy artykuł, omawiający wyniki konkursu, wyniki tak bogate i różnorodne, że trzeba będzie jeszcze do nich powrócić. LUDOMIR RUBACH

Z literatury amerykańskiej

Wśród nowych powieści wojennych

Amerykańska krytyka podkreśla jednomyślnie, że w czasie wojny wzrosło w USA zainteresowanie książkami. Jako wytlumaczenie tego zjawiska podaje się czysto finansowy fakt, że przeciętny Amerykanin wydawał pieniądze na książki tylko dlatego, że pieniądze miał pod dostatkiem. Czy ten fakt na prawdę tłumaczy wzrost czytelnictwa? — Tymu w bibliotekach i czytelnictwie wskazywać raczej na to, że zdarzenia wojny popchnęły ludzi ku książce, w celu znalezienia tam wytłumaczenia dla spraw, których stali się świadkami, czy też współ aktorami.

Czy literatura amerykańska dał swoim czytelnikom odpowiedź na nurtujące ich pytanie, związane z minioną wojną? Wojenny plon literacki nie jest, jak dotąd obfity. Większy pisarz amerykański nie dał jeszcze dzieł, obrazujących to, co działo się w dni wojny w Stanach Zjednoczonych i co robili na zyczących frontowych amerykańscy żołnierze. Ernest Hemingway ograniczył się tylko do kilku artykułów. John Steinbeck napisał „Zachód księżyca” — fantastyczny opis napaści hitlerowskiej na jakiś anonimowy kraj, co, oczywiście, nie daje wyobrażenia o istotnym charakterze agresji niemieckiej. Jedyny Upton Sinclair dał wielki cykl powieściowy o polityce międzynarodowej w ciągu ostatnich lat i o ostatniej wojnie, pokazując we właściwym świetle istotę faszyzmu.

Nie o sławnych pisarzy jednak chodzi nam tutaj. Ciekawe jest właśnie zobaczyć odbicie wydarzeń wojennych u pisarzy, którzy dopiero kształtują swoją osobowość artystyczną, gdyż u nich bardziej odbija się przeciętny stosunek Amerykanów do wojny. Pisarze takich również nie jest wielu. Niemniej jednak to, co napisali, daje pewien obraz wojennej literatury amerykańskiej.

„Czasu jest niewiele”

Jeszcze w czasie trwania wojny wielki rozgłos zdobyła powieść Marcanda „Czasu jest niewiele”. Jest to zjawisko na tyle charakterystyczne, aby warto mu było poświęcić uwagę.

Bohaterem powieści jest Jeffery Wilson — niedoszły dramaturg, który ze względu na zarobkowych musiał zrezygnować z własnej twórczości. Jest więc tzw. lekarzem cudzych sztuk, to znaczy wyrobikiem, który za pieniądze pomaga innym do zdobycia sławy. Wilson, mimo, że dał zapewnienia żonie, Madge, wyrzekł się twórczości, nie przestając jednak marzyć o powrocie w świat artystów. Kiedy zakochuje się w aktorce Mariannie, próbuje napisać własną sztukę dla niej. Okazuje się jednak, że stracił już talent i że przez to również traci Mariannę. Temat to, trzeba stwierdzić, raczej

oklepany. Książka mówi jednak o chwilałach bezpośrednio przed przystąpieniem Stanów Zjednoczonych do wojny. Po dejście Marcanda do tych spraw musi ciekawie jak charakterystyczny objaw. Wilson, bohater powieści, brał udział w pierwszej wojnie światowej. Po dojściu do władzy faszystów, Wilson z żoną odbył podróż po Niemczech. Żona była zachwycona stosunkami za Hitlera, podczas gdy Wilson, nie umiejąc dostrzec różnic i specyficznych cech hitleryzmu, zachowuje dawną nieważność do Niemców i obawia się nowej wojny. Obawa ta wypływa z troski o syna, który jest akurat w wieku poborowym.

Agresja niemiecka wywołuje u Wilsona taką refleksję: „Przyszło mi na myśl, że Jimmy nie ma, niestety, wiele czasu”. Chodzi mianowicie o to, aby Jimmy przed pójściem na wojnę mógł jeszcze użyć życia. Stąd też tytuł powieści. Wilson, a z nim i autor, nie widzą w drugiej wojnie światowej żadnych wyróżniających ją cech. Nie ma tutaj żadnej świadomości, że druga wojna to walka dwóch światów idei — demokracji i faszyzmu. Wojna ukazuje się tutaj tylko jako straszna burza, która zmienia warunki dotychczasowego istnienia.

„Błądzenie w mroku”

Powieść Flawina „Błądzenie w mroku” otrzymała dwie wielkie nagrody literackie — Harpera i Pulitzera. Wojna, wadług słów autora, gra decydującą rolę w losach jego bohaterów. Jak wyglądała ta rola?

Główną osobą powieści jest Sam Brudden. Wyszedłszy z biednego środowiska w małym miasteczku nad Missisipi, pnie się stopniowo w górę, aż zostaje bogatym człowiekiem. Szcześnie jednak osobiste nie jest jego udziałem. Pierwsze małżeństwo nie udało się, drugie nie jest lepsze. Sam błądzi w mroku. Dopiero przy końcu książki (już w dni wojny) Sam znajduje wyjście — stary milionier idzie do pracy do fabryki wojennej. To, jak podkreśla autor, przynosi mu wreszcie zadowolenie. Wojna, jak widzimy, zajmuje w tej książce skromne miejsce. Wybuch jej służy jedynie jako możliwość znalezienia dla bohatera uspokojenia i zadawolenia z życia, które dotąd nie przyniosło mu, mimo sukcesów na polu finansowym, szczęścia. Wstrząsem, a i faktem, który pozwala się Samowi przeobrazić, jest wiadomość, że jego syn ginie na froncie, ratując syna jego pierwszej żony, która od niego odeszła. W tym fakcie i bohater i autor widzą coś w rodzaju „odkupienia” za błędy dotychczasowego życia. Jako rezultat mamy więc fałszywy wariant osławionego „happy-endu” na temat wojenny.

„Przechadzka pod słońcem”

Inny charakter ma „Przechadzka pod słońcem” Browna. Ten autor podchodzi do tematu wojennego bliżej, niż poprzedni. „Przechadzka pod słońcem” jest właściwie opowiadaniem o pewnym epizodzie działań wojennych, mianowicie epizodzie przy inwazji wojsk amerykańskich na Włochy. Przy forsowaniu brzegu, zajętego przez Niemców, ginie dowódca kompanii. Zastępują go kolejno dwaj sierżanci, a gdy i tych zabraknie, dowództwo obejmuje plutonowy Tim, który doprowadza wreszcie oddział na wyznaczoną pozycję. Mimo umiejętności opowiadania, wykazanego przez Browna, mimo jego zwyczajności i unikania frazeologii, „Przechadzka pod słońcem” przynosi raczej rozczarowanie. Przy tak skąpej akcji trzeba było bowiem pokazać szerzej

„La bonne dame de Nohant” Kobieta, o której mówiła cała Europa

Wszyscy pamiętają uroczą sztukę Jarosława Iwaszkiewicza „Lato w Nohant”. Nohant... George Sand... Chopin — to nazwy, które są dzisiaj nierozdzielnie splecione ze sobą, nazwy, które budzą wiele wspomnień. Kim jest w tych wspomnieniach George Sand?

Nieco historii: Aurore Lupin urodziła się 1804 r. w Paryżu, wychowana w Nohant i, jak wtedy było w zwyczaju, w internacie klasztornym, wyszła za mąż za barona Dudevant. Po przeżyciu z nim 9 lat, decyduje się młoda dama na swobodny żywot, wyjeżdża do Paryża i tutaj próbuje swoich sił w literaturze, pisząc najpierw wspólnie z Jules Sandeau, a następnie sama pod pseudonimem, urobionym od nazwiska tego współautora i pierwszego kochanka, George Sand.

Już po pierwszej swojej powieści zdobyła George Sand sławę, która niebawem zaczęła elektryzować całą Europę. Należała ona do najpłodniejszych pisarzy swojej epoki. Rozczytywanie się w jej książkach stanowiło wówczas obowiązującą modę.

Skąd ta niecodzienna sława? Złożyło się na to wiele czynników. Nie tylko bowiem tematyka książek George Sand pobudzała wyobraźnię ówczesnych czytelników, ale i sama postać autorki Aurora, która porzuciła barona Dudevant, i przedzierzgnęła się



GEORGE SAND Według rys. Musseta

Chopin czy francuski poeta, Alfred Musset.

Czy był to wampir, który wysysał krew ze swoich kochanków i porzucał ich, kiedy byli już bezużyteczni? — Bynajmniej. W George Sand nie było

nic demonizmu, a przeciwnie główną jej cechą stanowił sentymentalizm i macierzyński stosunek do swoich kochanków, których nazywała zawsze pieszczołliwie „dzieciaczkami”.

Jako literatka szukała w życiu tylko tematów do swoich powieści, które w wielu wypadkach oparte są na materiale autobiograficznym. Taka jest książka „Ona i on”, opisująca jej miłość z Mussetem, taka jest również „Zima na Majorce”, mówiąca o jej stosunku do Chopina.

Z tego względu jeden z historyków literatury powiedział o niej że zjadliwością, że krew, wyssana przez tego „wampira” z kochanków, zmieniała się u niej w... atrament, i że nigdy nie mogła powiedzieć, jak smakuje krew, przetwarzając swoją miłość na literaturę.

Mimo wszystko jednak książki tej sławnej miłośnicy swojego wieku nie mają w sobie nic z tzw. literatury sympialnianej. Owszem, George Sand już od początku swej twórczości wykazuje wyraźne tendencje społeczne: walka przeciw upośledzeniu kobiety, podkreślanie pewnych kontrastów społecznych. George Sand jest również pierwszą dziennikarką socjalistyczną, współpracując z tygodnikiem „Sprawa ludu”.

Książki jej dzisiaj są jednak niemożliwe do czytania. Jest to skutek „traudy sentymentalizmu”, który wytykał u niej Balzac. Bohaterki powieści George Sand są ofiarami swoich uczuć, bohaterowie nie mają w sobie nic realnego będąc jedynie mglistymi widziadłami. Pod tym względem George Sand w literaturze francuskiej zajmuje miejsce jak gdyby „podrzutka Rousseau”.

W korespondencji do Balzaca pisała że on przedstawia ludzi takimi, jakimi ich widzi, podczas gdy ja „pociąga bardziej, aby przedstawiać ich takimi, jakimi pragnęła, aby byli”. W tym zawiera się właśnie istota jej twórczości, a zarazem wyrok na nią. Jej ludzie są swojego rodzaju przywidzeniami, bezpłodnymi wytworami fantazji i dlatego nie mogą stać się przed działaniem czasu i muszą pójść w zapomnienie, podczas gdy żywi ludzie Balzaca pozostali nieśmiertelnymi.

K. WAW.

T. U. R. walczy z analfabetyzmem!

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „K S I A Ż K A”

Literatura społeczno - polityczna

BARCIKOWSKI W. — Od demokracji liberalnej do demokracji społecznej, str. 64, zł 50.—

BENDA J. — Antysemityzm i przemoc, str. 24, zł 5.—

BOREJSZA J. — Hiszpania, II wydanie uzupełnione, str. 286, zł 300.—

FRIEDMAN F., HOLUJ T. — Oświęcim, str. 308, zł 300.—

JAROCZOWSKA M. — Ludzie, którym nie stawia się pomników, str. 188, zł 120.—

MEYNARSKI Z. — Z dzieł wojny demokracji polskiej, str. 110, zł 85.—

MEYNARSKI Z. — Okrucy dzieł, str. 196, zł 175.—

NARBUTTA I. — Ludzie i wydarzenia, str. 118, zł 150.—

ZAGORSKI JERZY — Indie w środku Europy, str. 144, zł 200.—

ZAMBROWSKI R. — O masową milionową partię, str. 72, zł 5.—



Wnętrze sali koncertowej w Nohant, gdzie Chopin grał dla George Sand.

GŁOS WYBRZEŻA

Mosty w Tczewie będą odbudowane

W listopadzie ruszy pierwszy pociąg

Z przyczółka mostu kolejowego w Tczewie rozciąga się rozległy widok na leżące po drugiej stronie Wisły Żuławy Gdańskie...

zurskiego z ziemiami zachodnimi. Swego czasu były w Tczewie dwa mosty, które łączyły tamte ziemie z obszarami położonymi po lewej stronie Wisły...

do użytku w początkach marca 1947. Niedługo się nim jednak cieszone, gdyż napływająca fala lodów jednym uderzeniem zniszczyła go z powierzchni...

odbudowie mostu trwały przez całą zimę. Szczególnie ciężki okres mieli pracownicy w czasie od 17 grudnia do 20 lutego...

Kronika Wybrzeża

DODATKOWA REJESTRACJA NA ARTYKUŁY WŁOKIENNICZE



Wydział Aprobacji Zarządu Miejskiego w Gdyni podaje do wiadomości, iż rejestracja kartek na artykuły włókiennicze na I kwartał 1947 roku zostaje przedłużona do dnia 10 maja 1947 roku...

INAUGURACJA SEZONU MOTOROWEGO NA WYBRZEŻU

Oddział Morskiego Automobilklubu Polskiego w Gdyni dokonał inauguracji sezonu motorowego na Wybrzeżu przez urządzenie rajdu samochodów i motocykli z Sopotu do Szwarczewa nad Zatoką Pucką...

NASIONA WARZYW DLA ROLNIKÓW

Rolnicy powiatu gdańskiego otrzymują za przysługą akcji siewnej również i nasiona warzyw. W powiecie gdańskim rozprowadzono już wśród rolników 3.500 kompletów nasion...

BRAK CHLEBA ZAZEGNANY

Do niedawna i jeszcze powiat gdański poważnie odczuwał brak chleba. Szczególnie dal się on we znaki tym gospodarzom, których dotknęły klęski żywiołowe...

KAPIELISKO W BRZEZINIE

Z końcem maja br. Liga Morska w Gdańsku otwiera kąpielisko w Brzezynie. Dotychczas były tam prowadzone roboty remontowe, których koszt wyniósł około 200 tys. złotych...

ELEKTRYFIKACJA OSIEDLI WIEJSKICH

Mieszkańcy lewobrzeżnej części powiatu gdańskiego tworzą Komitet dla elektryfikacji osiedli. Położonych między Zalesem i Gdynią, a ujściem Wisły. Przygotowują one delegacje do Delegatury Rządu, Wojewody gdańskiego i Zakładów Energetycznych Wybrzeża...



Byli więźniowie obozów hitlerowskich

Stalowa linia, rzucona wprawną dłonią, okryła się na przegrodzie, oddzielającej dwa wypalone oszostki okien. Młody 17-letni chłopak spojrział z zadowoleniem w górę na swój wyczyn...

Lat swego życia. Rodzice jego zginęli, on został jako żywy dowód niemieckiego bestialstwa. Teraz jest beniaminkiem gdańskiego oddziału PZBW.

Do tej pory odbudowano trzy przęsła, zużywając do tego celu materiały pozostałe z dawnego mostu, znajdujące się w korycie rzeki, względnie na zalewaniu.

Do odbudowy reszty przęsła użyje się materiał, który pozostał z dawnego mostu. Ukończenie odbudowy mostu tczewskiego przewidziane jest na miesiąc listopad.

Dekoracja zasłużonych stocznicowców

W dniu 28 kwietnia, odbyła się w stożni nr 3, w Gdańsku, uroczysta dekoracja zasłużonych pracowników, zatrudnionych przy renowacji m.s. „Sobieski”...

Trzeba zatem w przyszłości bardziej dbać o należytą organizację społecznych akcji odgruzowania miasta.

Wobecni w tym sezonie ruszyły brygady ochotniczo do pracy, biorąc udział w akcji społecznej odbudowy Gdańska.

Wobecni w tym sezonie ruszyły brygady ochotniczo do pracy, biorąc udział w akcji społecznej odbudowy Gdańska.

Opóźnienia w transporcie opóźniają akcję siewną

Powiat gdański czeka na ziarno

Powiat gdański w przeważnej swej części posiada grunty o charakterze mokradłowym. Jest to wynikiem jego niskiego położenia. Akcja siewna z konieczności została tu opóźniona, ponieważ trwa dłużej niż gdzie indziej nalażo czekać na obniżenie wody...

Ogólnie powiat gdański posiada 70.843 ha gruntów ornych, z czego około 26 tys. ha obsiano ozimymi. Na skutek nieulgowej zimy i długotrwałych mrozów, oziminy doznały poważnych strat, przez co obszar gruntów do obsiania zmniejszył się o około 6,5 tys. ha.

Terminy przybycia transportów z repartiantami

Wiele rodzin w całym kraju z niecierpliwością oczekuje przybycia po latach łuzaczki po świecie swoich najbliższych. Zdarza się, że krewini często przyjeżdża ją do portów polskich, gdzie oczekują przybycia statku z repartiantami.

12 maja statek „Clanlamond” z 1.410 repartiantami, 17 maja „Marine Raven” z 1.994 osobami, 24 maja „Eastern Prince” z 1.507 osobami, 27 maja „Marine Raven” z 1.300 repartiantami.

12 maja statek „Clanlamond” z 1.410 repartiantami, 17 maja „Marine Raven” z 1.994 osobami, 24 maja „Eastern Prince” z 1.507 osobami, 27 maja „Marine Raven” z 1.300 repartiantami.

Przydział wyprawek niemowlęcych na I kwartał 1947 roku

Wydział Aprobacji Zarządu Miejskiego w Gdańsku zawiadamia, że w terminie od 6 do 16 maja br. wydawać się będzie asygnyta na wyprawki dla niemowląt. Prawo do wyprawki przysługują pracownicy, pobierający przez zakład pracy kartę macierzyńską dla siebie, lub członka rodziny.

Wydział Aprobacji Zarządu Miejskiego w Gdańsku zawiadamia, że w terminie od 6 do 16 maja br. wydawać się będzie asygnyta na wyprawki dla niemowląt. Prawo do wyprawki przysługują pracownicy, pobierający przez zakład pracy kartę macierzyńską dla siebie, lub członka rodziny.

Z naszych portów

LINIA ŻEGLUGOWA POLSKA - FINLANDIA Państwowe Przedsiębiorstwo maklerskie „Baltica” w Gdyni kontynuować będzie eksploatację regularnej linii żeglugowej na trasie Gdynia - Helsinki. Odjazdy statków będą następuowały co dwa tygodnie. Pierwszy statek SS „Mira” odejdzie z Gdyni w dniu 24 bm.

Tam, gdzie wychowują się lekarze — społecznicy

W Akademii Lekarskiej w Gdańsku

Początków obecny fazy rozwojowej Akademii Lekarskiej w Gdańsku należy dozukiwać się w mrokach warszawskiej konspiracji. Przewidując słusznie, że powojenna Polska będzie widownią gruntownych przemian w dziedzinie gospodarki życia społecznego i umysłowego, snuto również plany nowej szkoły lekarskiej. Szkoła ta miała rozwiązać zagadnienie zdrowia społecznego i medycyny uspołecznionej.

Trzech lat w wydziale lekarskiego i na pierwszym roku wydziału farmaceutycznego, przy ogólnej liczbie 617 słuchaczy. W ciągu trzech najbliższych lat uruchomione zostaną wszystkie lara nauki na wydziale lekarskim, farmaceutycznym i stomatologicznym, który w między czasie zostanie otwarty. Począwszy już od bieżącego roku szkoła pielegniarek dostarczać będzie państwu przeciętnie 100 absolwentek rocznie. W szkole asystentek technicznych kształcą się obecnie 33 słuchaczki pierwszego roku.

Wielkie dzieło wychowania lekarzy — społeczniczy w Akademii Lekarskiej w Gdańsku. Zasięgiem swym obejmuje Akademia Lekarska całą ludność Wybrzeża. W klunickich Akademii w pierwszym roku jej istnienia uczyli się ponad 10 tys. chotych. Równocześnie udzielono w tym czasie około 200 tys. porad ambulatoryjnych. Niektóre kliniki Akademii ze względu na rosnące potrzeby ludności na Wybrzeżu zostaną znacznie powiększone. Do nich na czele przede wszystkim klinika kobieca, która wkrótce będzie przeniesiona do nowego lokalu, odbudowanego z wielkim nakładem sil i środków. W tym roku będzie również uruchomiony szpitalny ośrodek zdrowia, którego poradnie spełnią doniosłe zadanie w walce z chorobami społecznymi i w propagowaniu zasad higieny wśród najszerzych warstw ludności.

TRANSPORTY ROPY DLA POLSKI

Do Gdyni zawiązał wielki tankowiec amerykański „John P. Altgeld” z ładunkiem ropy w ilości 7.944 ton. Do portu gdańskiego wszedł statek radziecki „Kazbek”, który przwiózł 7.665 ton ropy oraz 1.132 ton oleju wulkanicznego. Cały ładunek pochodzi z Konstancki.

OCZYSZCZAMY PORT GDAŃSKI

Znaczne obszary Zatoki Gdańskiej są już całkowicie oczyszczone z min. Marynarka Wojenna ostatnio oczyszcza dalszą połać Zatoki Gdańskiej, a przede wszystkim wody położone mniej więcej w jej środku. Obszar ten obecnie otwarty jest dla pływania wodnego, ale nie dla rybołówstwa, gdyż badanie dna będzie jeszcze przeprowadzone. W Gdyni w czasie badań podwodnych celem oczyszczenia dna z ewentualnych przeszkód nawigacyjnych, nurkowie BOP natrafili na wrak zatopionej wielkiej motorówki. Ze względu na to, że motorówka nadaje się do remontu zostanie w najbliższym czasie wydobyta.

GŁOS WYBRZEŻA Adres Redakcji GDANSK ul. Jana z Kolna 7 Tel. 42-472 GDYNIA, ul. Świętojańska 8 Tel. 22-465

TEATRY

ARTOROW — Gdynia. Szw. Kościuszki 15. godz. 19.30 — koncerta Sardaou „Madame Sans Gene”. ARTOROW — Sopot, Rokossowskiego 41. godz. 19.30 — premiera komedii Malin „Medo” w reżyserii W. Jarszewskiego. MIEJSKI — Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 16. godz. 19.30 — „Ludzie są ludźmi” w reżyserii I. Galla. REPERTUAR KIN GDYNIA — „Warszawa” — Synowie, „Atlantyk” — Zamięci śnieżna, „Doom Marynarki Wojennej” — W okowach lodu. GRABOWEK — „Fala” — Ulica zbuczeńców. CHYLONIA — „Promień” — Pana bez posagu. GDANSK — „Światówid” — Ostatnia szansa. WRZESZCZ — „Kapitol” — Maria Luiza, „Bajka” — Piętnastoletni kapitan. SOPOT — „Bałtyk” — Ludzie i maski, „Polonia” — Skandal. OLWA — „Polonia” — Romans pająca. TCZEW — „Wisła” — Zwirowane lotnisko. PUCK — „Mewa” — Beztroskie lata. WEJHEROWO — „Swit” — Elwira Madigan. WYSTAWY Wywata Starsz Szychów w Gdańsku, Oddział Gdańskiego ZPAP, otwarta codziennie w Salonie Upowszechnienia Sztuki, Wrzeszcz, Al. Rokossowskiego 15. Wywata reprodukcyj malarstwa francuskiego XIX i XX w., otwarta jest codziennie od 10 — 14 w Salonie Upowszechnienia Sztuki w Sopotu, ul. Rokossowskiego 54.

Potrzebni natychmiast:
szef buchalterii i 2 buchalterzy - kontrolerzy terenow.
Warunki do omowienia zgłoszenia osobiste wraz z podaniem, życiorysem i referencjami: Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych R. P. Saska Kępa, ul. Estońska 8, w godz. 10-12, pokój nr 14. 951

PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA, Oddział Rejonowy w Radomiu

ogłasza przetarg nieograniczony
na budowę bocznic kolejowej normalnotorowej, długości ok. 150 m, w Radomiu.

Oferty należy składać do dnia 14 maja br. do godz. 14 w Biurze Oddziału Państwowego Centrali Handlowej w Radomiu, przy ul. Malczewskiego Nr 9. Otwarcie ofert nastąpi dnia 16 maja br. o godz. 12 w południe. Bliższych informacji udziela Biuro Oddziału pod wskazanym powyżej adresem, gdzie też oferenci mogą otrzymać za zwrotem kosztów, warunki przetargowe oraz ślepe kosztorysy Państwowa Centrala Handlowa zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, rozdziału roboty i zlecenia wykonania części robót oraz ewentualnego unieważnienia przetargu bez podania przyczyn 949

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Dyrekcja Państwowego Monopoli Spirytusowego w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę: 1.500 sztuk opakowań drewnianych dla butelek eksportowych o poj. 0,1 L.
Termin wykonania - jeden miesiąc od daty udzielenia zamówienia.

Bliższe informacje oraz rysunki opakowań i warunki techniczne otrzymać można codziennie w godzinach 10-12 w Biurze Zakupów Materiałów Pomocniczych DPMS w Warszawie, ul. Leszno 1 (II piętro, pokój nr 211).

Oferty z podaniem ceny i terminu wykonania oraz warunków płatności, należy składać w zalakowanych kopertach bez żadnych znaków firmowych z napisem: „Oferta na dostawę opakowań eksportowych” w Dyrekcji PMS w Warszawie, ul. Leszno Nr 1 (Kancelaria Główna, pokój nr 111) do godz. 11 rano, dnia 22 maja 1947 r., po czym nastąpi otwarcie ofert. Do wnętrza koperty ofertowej należy włożyć kwit wadialny na sumę zł 20.000 (złotych dwadzieścia tysięcy).

Dyrekcja PMS zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, prawo częściowego skorzystania z oferty, prawo wyboru przedsiębiorcy bez względu na wynik przetargu.

Oferta obowiązuje w ciągu 15 dni od dnia otwarcia. Wadła, dotyczące nie przyjętych ofert, będą zwrócone najpóźniej w terminie 15 dni po otwarciu ofert. 960

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Dyrekcja Państwowego Monopoli Spirytusowego ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę w terminie 1 miesiąca od dnia otrzymania zamówienia 1.500 szt. fartuchów gumowych lub brezentowych dla kobiet, pracujących przy myciu butelek.

Wszelkie informacje oraz wzór wykoju otrzymać można w godzinach 10-13 w Dziale Zakupów D.P.M.S. w Warszawie, ul. Leszno 1 (II p., pokój 212).

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych składac należy w Kancelarii Dyrekcji (I p. pokój 111) do godz. 10, dnia 21 maja 1947 r. Przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11. W ofercie należy podać: a) materiał, z którego będą zrobione fartuchy, zajączając próbkę materiału, b) cenę jednostkową loco Magazynu Centralny DPMS w Warszawie, ul. Żąbkowska 27/31. Kwit wadialny na zł 20.000.— należy załączyć do oferty. Oferta obowiązuje w ciągu 15 dni od dnia otwarcia.

Dyrekcja P.M.S. zastrzega sobie wybór oferentów, unieważnienie przetargu i podział zamówienia na kilku dostawców. 961

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych R.P. w Warszawie, ul. Estońska Nr 8, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych w domu Związku przy ul. Słupeckiej Nr 6 (wylączając roboty wodociągowo-kanalizacyjne, c. o. i elektrotechniczne).

Bliższych informacji udziela Referat Budowlany Zarządu Głównego, pokój nr 23, gdzie można otrzymać za zwrotem kosztów podkładki przetargowe. Oferty należy składać w kasie Zarządu Głównego, ul. Estońska 8, do dnia 12 maja br. do godz. 12.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w tym dniu o godz. 12.15. Kwit na wpłacone wadium do Banku Gospodarstwa Spółdzielczego na konto nr 130 w wysokości 200.000.— złotych, należy załączyć do oferty. Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych R.P. zastrzega sobie prawo wyboru oferty niezależnie od zaofiarowanej ceny, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i obowiązku ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. 952

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Dyrekcja Państwowego Monopoli Spirytusowego w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę: 150.000 sztuk skrzyń tzw. uniwersalnych do wyrobów PMS dla butelek o pojemności 1,0 L, 0,5 L i 0,25 L.

Termin wykonania - do 31 sierpnia 1947 r.
Dostawa - partiami, sukcesywnie.

Bliższe informacje oraz rysunki skrzyń i warunki techniczne można otrzymać codziennie w godz. 10-12 w Biurze Zakupu Materiałów Pomocniczych DPMS w Warszawie, przy ul. Leszno Nr 1, (II piętro, pokój Nr 211)

Oferty z podaniem ceny loco wagon stacja załadowania, terminu wykonania i dostawy oraz warunków płatności należy składać w zalakowanych kopertach bez żadnych znaków firmowych z napisem „Oferta na dostawę skrzyń uniwersalnych” w Dyrekcji PMS w Warszawie, ul. Leszno Nr 1 (Kancelaria Główna, pokój Nr 111) do godz. 11 rano, dnia 20 maja 1947 r., po czym nastąpi otwarcie ofert. Do wnętrza koperty ofertowej należy włożyć kwit wadialny na sumę zł 50.000.— (złotych pięćdziesiąt tysięcy).

Dyrekcja PMS zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, prawo częściowego skorzystania z oferty, prawo wyboru przedsiębiorcy bez względu na wynik przetargu. Oferta obowiązuje w ciągu 15 dni od dnia otwarcia. Wadła dotyczące nie przyjętych ofert, będą zwrócone najpóźniej w terminie 15 dni po otwarciu ofert. 962

GŁOS SPORTOWY

Porażka z Bułgarami

Zespół PZPN w słabej formie

Sofia — Reprezentacja PZPN 2:0 (1:0), Stadion WP., 16.000 widzów, Sędzia Rutkowski. Bramki strzelił: Laskow (2).

W dniu wczorajszym na Stadionie WP. został rozegrany mecz piłkarski między reprezentacją miasta Sofii i reprezentacją PZPN, zakończony zwycięstwem gości bułgarskich w stosunku 2:0 (1:0). Drużyna polska, która wystąpiła w składzie: Borucz, Szczepaniak, Gerwatowski, Waśko, Legutko (Szczurek), Wapiennik, Baran, Gracz (Gendera), Nowak, Pytel (Gracz), Ochmański (Mordarski) — zawodził całkowicie. Zawiodła przede wszystkim pomoc, a atak wykazał maksimum niezdarności, dużo bezmyślności w akcjach — b. wiele niedokładności. Szybkość również pozostawiała wiele do życzenia. Nic się „nie kleiło”, na co głównie wpływał brak umiejętnego kierownictwa napadu. Najpracowitszym był Gracz. Wszyscy nasi piłkarze zdradzali za dużo chęci do „driblingu” i w rezultacie tracił piłkę. Ochmański wypadł b. słabo, Pytel był również „bezbarwny”. Najwyższą była prawa strona Baran — Gracz. Po przewzięciu atak polski miał okresy wyraźnej

przewagi (ogólny stan rogów 7:0 na korzyść zespołu PZPN), jednak bramki strzelić nie mógł. Bramkarz bułgarski, Kestow, był doskonały, poza tym napastnicy polscy nie umieli strzelać.

Obrońca Szczepaniak — Gerwatowski nie miała swego najlepszego dnia i dość często była mijana przez b. szybkich napastników Sofii. Gerwatowski zupełnie niepotrzebnie wprowadził grę ostrą i inny sędzia, nie tak pobłażliwy, jak ob. Rutkowski — napewno ukarałby go bardziej surowo. Borucz strzelonych bramek nie zawiął.

Na tle wszystkich błędów zespołu PZPN Bułgarzy wypadli b. dobrze. Zdemontowali oni dużą szybkość, partię b. poważnym zasobem techniki. Napastnicy mieli stały „ciąg” na bramkę, a przebojowy środek ataku Laskow jest graczem dużej klasy. Wyróżnił się również obaj skrzydłowi (Giergiejew i Eftimow) lewy pomocnik Christow i obrońca Dinczew. Bramkarz b. dobry.

Na ogół cała 16-tysięczna widownia rozczarowała się słabą grą naszej drużyny, której obecna forma pozostawia b. wiele do życzenia. (D)

„Wyścig asów” na Pradze

Pod protektoratem prezydenta miasta S. Tołwńskiego

W niedzielę, dnia 11 maja br., odbędzie się organizowany przez W. T. C. wielki wyścig kolarski w parku Paderewskiego na Pradze, pn „Wyścig Asów” o wielką nagrodę m. Warszawy im. prezydenta, Stanisława Tołwńskiego.

Wyścig odbędzie się w terenie zamkniętym (okrążenia po 1.800 m), toż publiczność będzie mogła obserwować cały jego przebieg z każdego miejsca.

Wyścig odbędzie się w dwóch kategoriach: 1) dla najlepszych zawodników polskich, posiadających licencje na rok 1947 — na dystansie 100 km, 2) dla zawodników młodszych od lat 16, jeżdżących w kategorii „Kart wyścigowych” — na dyst. 25 km.

Zwycięzca wyścigu oprócz nagrody przechodniej, którą zdobędzie dla swego klubu, otrzyma inne nagrody oraz szarfę o barwach narodowych. Inni zawodnicy otrzymają praktyczne nagrody pamiątkowe.

Protektorat nad wyścigiem objął prezydent m. st. W-wy, inż. Stanisław Tołwiski. Wyścig odbędzie się w skali ogólnopolskiej.

Porady prawne

B. G. Warszawa. — Dla stwierdzenia, czy otrzymane przez Obywatela „świadcstwo ślubu” w Niemczech jest wystarczającym dowodem, stwierdzającym zawarcie ślubu w świetle prawa cywilnego, konieczne jest zapoznanie się z treścią tego dokumentu. Zechce więc Obywatel przesłać nam odpis dosłowny wymienionego aktu, a po sprawdzeniu jego treści będzie mógł Obywatel otrzymać definitywne wyjaśnienie w sprawie Was interesującej. Zaznaczamy, że za porady żadnych opłat nie pobieramy.

Miksa Stanisław, Milanówek. — O ile właściciel nie chce przyjąć przypadającego mu od lokatora komornego, winien lokator, nie chcąc zalegać z zapłatą komornego, bądź złożyć te pieniądze do depozytu sądowego, bądź przesłać przez pocztę. Fakt nie przyjęcia tych pieniędzy przez właścicielkę domu, nie powinien powstrzymywać lokatora od regularnego dalszego prze-

CENTRALA SPRZEDAŻY
Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Cukierniczego P.Z.P.C.

KONKURS na ZNAK FIRMOWY

Znak przeznaczony jest do reprodukcji na wszelkich drukach, etykietach, opakowaniach, reklamach, ogłoszeniach itp. w różnorodny sposób wg uznania Zjednoczenia.

WARUNKI:
1. Pożądane jest graficzne wkomponowanie wymienionych liter P.Z.P.C. w kształt kwadratu lub leżącego prostokąta.
2. Projekty o podstawie 100 mm, wykończone w jednym kolorze (czarnym) na białym kartonie, należy nadsyłać w terminie DO 15 MAJA br. pod adresem:

Centrala Sprzedaży Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Cukierniczego — Wydział Reklamy, Warszawa - Praga, ul. Zamojskiego nr 28

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w terminie do dnia 1 czerwca br.

I nagroda zł 35.000.—
II " " 20.000.—
III " " 10.000.—

Projekty nagrodzone przechodzą w własność PZPC z pełnymi prawami reprodukcji. Prace nagrodzone będą zwrócone autorem do 15 czerwca br. PZPC zastrzega sobie prawo nabycia projektów nie nagrodzonych. 948

Karta zaopatrzenia wraz z wymienną

kosztuje tylko 3 złote

Zarządzeniem ministra aprowizacji z 29 kwietnia br. ustalona została cena karty wymiennej łącznie z kartą zaopatrzenia kat. I, II, III i innych na zł 3.—. Również 3.— zł kosztować ma karta dodatkowa D, M, C i inne

Odpowiedzi redakcji

WOJECZ STANISŁAW. — Do szkoły partyjnej możecie wstąpić jedynie przez organizację partyjną, do której należycie.

HERONIM KOTOWICZ. — Urząd Rewindykacji stara się o zwrot masy i skarbów kulturalnych zrabowanych nam przez Niemców. Kosztów

ności, które Wam okupant zrabował, zostały najprawdopodobniej przywrócone przez organizację z dygnitarzy obywatelskich. Jeżeli nie możecie określić miejsca, w którym się znajdowały, odnalezienie ich wydaje się mało prawdopodobne. Sklepy i mieszkania, które posiadacie, należy przywrócić. Jako rekompensatę możecie dostać mieszkanie na Ziemiach Zachodnich. Należy skomunikować się z PUR.

BĘBENEK IGNACY, BIELANY. — Wasze uwagi o budownictwie mieszkaniowym są niewątpliwie słuszne. — Sprawę tę poruszymy raz jeszcze na łamach naszej prasy

PINTERA GENOWEFA, OPOCZNO. — Najlepiej wziąć skierowanie z PUR na Ziemię Zachodnie. Napiszcie do Wydziału Osadniczego Ministerstwa Ziemi Odszyskanych Wawelska 52.

Ob. Rykwa — Warszawa. — Książka Lenina pt. „Państwo i rewolucja” możecie nabyć w księgarni Spółdzielni Wydawniczej „Książka”, Warszawa, Al. Jeruzolimskie 57. Cena książki wynosi ok. 50 zł.

Ob. Cichy Wacław. Jednostka Wojskowa 1753-C. — Bezpłatna poradnia budownictwa wiejskiego możecie się przy Zarządzie Głównym Samopomocy Chłopskiej w Warszawie, pl. Starynkiewicza 7.

OGŁOSZENIA DROBNE

MŁYŃSKIE kamienie, maszyny oraz wszelkie artykuły młynskie (gaza, siatka, pasy, gurtki itp.) poleca Eugeniusz Palaszewski, Warszawa, Biuro — Poznańska 38, tel. 898-87 Sprzedaż Panikiewicza 4, sklep (przy Jeruzolimskich) 112

STEMPLE kauczukowe wykonywa „ELCHA-FILM”. Warszawa, Jeruzolimskie 27. Prowincje informujemy listownie 394

Dokształcanie zawodowe dostępne dla wszystkich prowadzi

PANSTWOWE TECHNICUM KORESPONDENCYJNE

Każdy może ukończyć w domu

GIMNAZJUM zawodowe **LICEUM** techniczne i **STUDIA** wyższe

Informacji udziela Dyrekcja Państw. Technicum Korespond. WARSZAWA, ul. Pankiewicza 3 611

FOTOGRAFIE nagrobkowe (porcelanowe) wykonuje „ELCHA-FILM”. Jeruzolimskie 27. Prowincje informujemy listownie 393

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej

Redaguje: Komitet Redakcyjny

Godziny pracy: Redaktor Naczelny od godz. 15-16 Sekretarz Redakcji " " 10-11

Telefony: Redaktor Naczelny 86 645 Sekretarz Redakcji 88 228 Kier. działów 88-22*

ADMINISTRACJA czynna od godz. 8-16 Telefony: 88-227 Konto P.K.O. w Warszawie 1 1080 B.G.K. Oddz. Gł. w W-wie Nr 749 Bank Gosp. Spół. Oddz. Wojew. w Warszawie Nr 101

PRENUMERATA zł 60.— miesięcznie wraz z przesyłką pocztową

CENY OGŁOSZENI: 1 mm x 1 szp w tekście — 90 — 1 mm x 1 szp za tekstem — 50 — Nekrologi do 50 mm — 50 — od 50 mm do 100 mm — 80 — powyżej 100 mm — 20 — Ogłoszenia drobne za wyraz — Poszukiwanie rodzin i pracy za wyraz — 5 — minimum 10 słów maximum 40 słów Opisowe: 1 mm x 1 szp — 120 — W numerach świątecznych i dniach dnielnych dopłata 25% Adres Redakcji i Administracji Warszawa ul. Smolna 12